Nr. 133. We Lwowie, Niedziela dnia 13. Czerwca 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 cent
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemiec. 3 tal. 26 sgr.
„ Szwecji i Danji . . 6 „ —
„ Francji . . . 21 franków
„ Anglii Belgii i Turcji . 15 „
„ Włoch i ks. Naddun. 18 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE. Bióro administracji „Gazety Narodowej przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 701). W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU, na całą Francję i Anglii jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux-arts 10. We WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse, a A. Oppelik Wollzeile 29., Retter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3. W FRANKFURCIE: nad Menem w Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Lwów d. 13. czerwca.

(Wybory do lwowskiej Izby handlowej. — *Wiek* o hr. Andrassym. — Sprawy kolejowe i cłowe. — Z Zagrzebia. — Polityka bismarkowska otrzymuje w belgijskiej ustawie Duchesnowej niepewną satysfakcję, a w poprawce Chesnelong'a do francuskiej ustawy o wolności wyższego nauczania bardzo prawdopodobną klęskę. — Flotylla turecka na wodach greckich.)

Wybory do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, — czterech członków ze stanu handlowego, i jednego członka ze stanu przemysłowego, odbędą się we wtorek d. 15. b. m. od godziny 10. z rana do godz. 2. po południu, w gmachu ratuszowym, w sali Izby handlowej.

Grono wyborców, porozumiawszy się, proponuje następujących kandydatów ze stanu handlowego, p. p.:

Józef Breuer,
Franciszek Zima,
Edward Simon,
F. W. Królikowski;

wyborcy zaś ze stanu przemysłowego, zebrali się dopiero wczoraj dla postawienia swych kandydatów. Jutro więc dopiero będziemy mogli podać ich imiona.

Podnosząc ważność sprawy, wzywamy szanownych wyborców, aby nie zaniedbali oddać swych głosów i głosowali solidarnie na wyżej wymienionych kandydatów.

Berliński korespondent *Wieku* opisując gniew urzędowego i nieurzędowego świata berlińskiego z powodu rewellacyj hr. Derbyego w parlamencie angielskim, i obawy Prusaków, aby się nie zawiązało przymierze zachodnie, do któregoby weszły Anglia, Francja a nawet Włochy i państwa drugorzędne, bo wtedyby Anglia wespół z Francją stanowiły potęgę, siły Niemiec przewyższającą — tak dalej pisze: „Z postawy Austrji są natomiast w Berlinie bardzo zadowoleni, hr. Andrassy i poseł austrjacki przy dworze tutejszym, hr. Karolyi, są tu chwilowo najpopularniejszemi osobami. Dla Prus w samej rzeczy polityka hr. Andrassego jest jak nie można bardziej korzystną, ale czy także dla Austrji, to wielkie pytanie. Gabinet wiedeński, odkąd nim kieruje węgierski mąż stanu, stał się jakby filią gabinetu tutejszego. Jeżeli tak dalej pójdzie, Austrja utraci wszelką samodzielność polityczną. Dopóki zaś hr. Andrassy stać będzie na czele ministerstwa spraw zagranicznych, nie masz żadnej nadziei zmiany. On bowiem i poseł tutejszy patrzą na świat przez okulary ks. Bismarka. Hr. Karolyi n. p. zdaje do Wiednia sprawę tylko o tem i w takim duchu, jak sobie tego życzy kanclerz, dlatego też jest tutaj jak najlepiej widzianym."

Czytamy w *Starej Pressie*: „Jak nam donoszą z wiarogodnego źródła, sekwestracja kolei Czerniowieckiej niebawem zniesioną zostanie. Zarazem dowiadujemy się, że pomiędzy ubiegającymi się o jeneralne dyrektorstwo tej kolei, najwięcej widoków ma p. De Maistre. obecnie jeneralny dyrektor kolei koszycko-bogumińskiej." Jest to ten sam, o którym donosił w procesie swoim p. Offenheim, że pobierał od Siegla procent przy zamawianiu lokomotyw, czemu jednak p. De Maistre w liście otwartym publicznie zaprzeczył.

Wiadomość, jakoby wiedeński sąd handlowy jako instytucja kuratelarna, przyzwolił na zamienienie pryorytetów kolei Dniestrzańskiej w akcje pryorytetowe, okazuje się mylną. Sąd pozwolił tylko kuratorowi pryorytetów wejść w dotyczące rokowania, zastrzegając sobie jednak zatwierdzenie lub odrzucenie ewentualnej ugody. Vereinsbank, jako jeden z największych posiadaczy tych pryorytetów, stanowczo występuje przeciw projektowi owej zamiany, i tak we Frankfurcie jak w Berlinie agituje w tym duchu.

Protokół w sprawie uregulowania manipulacji cłowej między Austro Węgrami a Moskwą został już d. 9. bm. przez obie strony we Wiedniu podpisany, a delegaci moskiewscy mieli już nazajutrz Wiedeń opuścić.

Sprawa konwencji rumuńskiej coraz bardziej się zaciemnia. Mieli jej ministrowie węgierscy poświęcić dwa dni narad pod przewodnictwem cesarza, i stanowczo ją załatwić. Na dzień 10. bm., w którym miała się odbyć pierwsza narada, był spodziewany dyplomatyczny ajent rumuński, p. Kostaforu, z powrotem z Bukaresztu, — czy przybył i czy z kim konferował, niewiadomo. Co więcej, czytamy w *Fmdbl.* pod dniem 10. bm.: „Dzisiejsza narada gabinetu węgierskiego pod przewodnictwem cesarza, zajmywała się przedewszystkiem konwencją rumuńską. Nie było na niej protokolanta, zdaje się więc, że skończyło się na pogadance. Z ministrów węgierskich czterech natychmiast opuściło Wiedeń pociągiem pospiesznym, br. Wenckheim, minister-prezydent, wyjeżdża dzisiaj wieczór, i pozostaje tylko br. Simonyi, minister handlu — czy na to, aby spędzić kilka dni z bawiącą tutaj rodziną swoją; czyli też, aby z p. Chlumetzkim porozumieć się względem nadchodzących rokowań co do rewizji austro-węgierskiego Związku cłowego, nie umiemy powiedzieć."

Według telegramu *Pester Lloyda* z Wiednia, odbyła się u Andrassego i na jego zaproszenie konferencja ministrów skarbu, austrjackiego i węgierskiego, Depretisa i Szella. *Nowa Presse* zaś donosi, że odbyła się już konferencja ministrów austrjackich z węgierskimi w sprawie konwencji rumuńskiej, że jednak nie doszło do rezultatu merytorycznego, mimo że przeszkody, tamujące zawarcie konwencji, są już po największej części uchylone. Zdaje się, że obecnie Węgrzy podnoszą sprawę zasadniczą, a mianowicie, czy stosownem i korzystnem będzie, zawarciem konwencji z Rumunią przesądzać polityce handlowej Węgier wobec Austrji, tudzież Austro-Węgier wobec zagranicy. Jest to może tylko manewr węgierski, aby Austrję zmusić do ustąpienia w sprawie podatku konsumcyjnego (aby był opłacany nie na miejscu wyrobu, ale na miejscu odbytu), coby im przysporzyło rocznie około 15 mil. złr., które dotąd do skarbu przedlitawskiego wpływają.

Wszystkie dzienniki węgierskie powtarzają następujący komunikat *Honu* z dnia 8. bm. w sprawie austro-węgierskiego Związku handlowo-cłowego:

„Podróż ministrów węgierskich do Wiednia i mające się tam odbyć konferencje dotyczą urzędowo tylko konwencji rumuńskiej, która będzie rozebraną i zapewne ostatecznie rozstrzygniętą. Może być jednak, że między obomą rządami wytoczy się także ogólna kwestja cłowa; będzie to jednak tylko rozmowa prywatna, rokowania urzędowe nastąpią później. Elaborat co do rewizji Związku austro-węgierskiego, ułożony między węg. ministrami handlu i skarbu, tudzież ich sekretarzami stanu, przyjdzie w następujący wtorek na stół Rady ministrów, na której zapewne zostanie przyjętym, a następnie przesłanym rządowi austrjackiemu z wezwaniem, aby oświadczył, czy odpowie na piśmie memorjałem, czyli też pragnie rokowań ustnych. Memorjału takiego rząd austrjacki wcale dotąd nie przedkładał. Wspomniany elaborat zajmuje się szczegółowo podatkiem konsumcyjnym, wylicza dotychczasowe niedogodności w tej mierze, podnosi poszkodowanie interesów węgierskich i podaje sposób zaradzenia temu z zatrzymaniem wspólnej linii cłowej. Podobny sposób, poparty licznemi datami, proponuje co do zwrotu opłat należytościowych, a w końcu zajmuje się ogólnemi pozycjami cłowemi, względem których pewne zmiany proponuje. Niemniej domaga się rząd węgierski zmian wielkich co do konsulatów, przywilejów i spraw kolejowych, dotyczące rokowania jednak odkłada do czasu, gdy powyższe sprawy będą już załatwione. Rząd węgierski pragnie, aby rokowania mogły się już d. 23. bm. rozpocząć."

Z Zagrzebia donoszą pod d. 10. b. m.: Przed gmachem sejmowym zgromadziły się tłumy ludu, ponieważ biletów na galerję odmówiono, szczególniej młodym ludziom. Przy wejściu na galerję przybito pismo rektora wszechnicy, żądające porządku i przyzwoitego zachowania się od młodzieży akademickiej. Po otwarciu posiedzenia zapytuje Makanec, dlaczego studentom wstępu wzbroniono. Marszałek sejmu odpowiada, że młodzież niegodnem zachowaniem się, obraziła prezydjum; przeciw nadzwyczajnym zajściom użyć trzeba nadzwyczajnych środków. Następnie postawił Makanec wniosek: „Sejm wystosuje do cesarza adres z prośbą, aby wydał rozporządzenie, mocą którego mogłoby mieć Pogranicze reprezentację w sejmie. Celem rozwiązania kwestji dalmackiej, aby cesarz zarządził wysłanie dwóch deputacyj regnikolarnych." Nad wnioskiem tym obradować sejm będzie na posiedzeniu tajnem. Następnie rozpoczęto obrady nad projektem ustawy w sprawie kościoła grecko-wschodniego. Deputacja akademików udała się do rektora z wymówkami, z powodu wspomnianego powyżej pisma rektora. Rektor dał odpowiedź wymijającą, poczem go deputacja wygwizdała i z hałasem udała się przed gmach sejmowy, zastała tam jednak wicedyrektora policji i straż policyjną.

Dwie poważne sprawy, zostające w pośrednim tylko związku z polityką bieżącej chwili, zajmują umysły nawet ludzi niedaleko sięgających w przyszłość, a to dla tego, że obie one wyłoniły się z walki bismarkizmu z kościołem. Sprawami temi są: belgijski projekt do ustawy Duchesnowej i francuzka ustawa o wolności wyższego nauczania. Niemamy jeszcze pod ręką oryginalnego tekstu projektu belgijskiego; szczegółowy tedy rozbiór jego odłożyć wypada do czasu rozpraw parlamentarnych nad nim. Ale o ogólnym charakterze jego, można już dziś zdanie wypowiedzieć. Każdy niezawisły mąż stanu przyznać musi, iż rząd belgijski przedkładając projekt tej ustawy, popełnił błąd i okazał brak taktu politycznego. Każde prawo o tyle jest świętem i zasługuje na szacunek, o ile wypłynęło z istotnych potrzeb społeczności. Tu tego wypadku niema, bo prawo Duchesnowe wniesiono na żądanie obcego rządu i pod groźbą niełaski kanclerza niemieckiego. Brak taktu tem bardziej rażąco występuje wobec niedawnych uchwał parlamentu belgijskiego, pochwalających pełne godności zachowanie się gabinetu brukselskiego z Berlinem, i wobec również niedawnego oświadczenia samego wnioskodawcy, tj. rządu belgijskiego, który przecież wszyscy pamiętamy — jak się wzdrygał przed takiem prawem, a radził Niemcom, aby wpierw sami zechcieli takie eksperymenta robić. Pobudki więc stanowczo potępić należy. Niemcy oczywiście innego są zdania, a prasa niemiecka już teraz, pomimo iż Izba brukselska nie obradowała jeszcze nad projektem, śpiewa donośne hosanna, uważa to bowiem za zwycięztwo polityki niemieckiej, której „sam lekki nacisk" wystarczył, aby zmusić to lub owo państwo do zmiany własnego ustawodawstwa. Przeciw samej ustawie niepodobna w tej chwili nic powiedzieć, a jak wnosić wypada z dotychczasowego składu Izby prawodawczej belgijskiej i z usposobienia onej, projekt będzie albo odrzucony albo znacznie zmodyfikowany. Na pochwałę jego można to tylko powiedzieć, że nie uznaje karygodnem proste nastręczanie się ustne do popełnienia morderstwa (jeżeli nie było dawane pod warunkiem żądania prezentów, obietnic). Bo istotnie gdyby uznano ową karygodność, do iluż by nadużyć prowadzić mogła podobna ustawa, iluż fałszywych denuncjacji stałaby się powodem!

Francuzka ustawa o wolności wyższego nauczania w tej osnowie, w jakiej została przyjętą już przy pierwszych nad nią obradach w zeszłą sobotę, nie tylko wywrze wpływ wielki na zmianę stanu uniwersytetów francuzkich, ale ma oraz doniosłe polityczne znaczenie jako manifestacja przeciw polityce kościelnej Bismarka. Poprawka Chesnelonga do art. II., żądająca przyznania dyecezjom prawa zakładania uniwersytetów, napotkała na opozycję komisji, która sprzeciwiała się jej jedynie z tego względu, iż kodeks cywilny i ustawy zasadnicze nie przyznają dyecezjom przymiotu osób moralnych. Mimo tego Izba przyjęła poprawkę, to znaczy nadała dyecezjom ten tytuł prawny, który też następnie przyznano zarówno konsystorzom protestanckim i izraelickim. Czy i przy trzeciem czytaniu utrzyma się ta poprawka, wobec zapowiedzi ministra oświecenia, sprzeciwiającego się jej, to niewiadomo. Gdyby się jednak utrzymała, co bardzo jest pewnem, to zaprzeczana przez bismarkizm wolność kościoła nabrałaby nowej siły, a walka kościoła z państwem weszłaby w nową fazę. Następstwa tej ustawy dla samej Francji również byłyby wielkie i przez obudzenie konkurencji między uniwersytetami dyecezjalnemi a rządowemi, ruch naukowy przybrałby większe rozmiary, a młodzież tu i ówdzie skrępowana w uczęszczaniu na wykłady programem katedr rządowych, znalazłaby szerokie pole poznajomienia się ze wszelkiemi poglądami, a z porównawczej analizy tychże wyniosłaby niezawodnie głębszą i bezstronną wiedzę, lub zadowolniła by pragnienia tego lub owego wyznania. Takie znaczenie ta ustawa mieć może tylko pod warunkiem, aby do uniwersytetów prywatnych przyjmowano młodzież dostatecznie przygotowaną w szkołach i z dostatecznie rozwiniętą samodzielnością myślenia.

Do wczoraj podanej wiadomości o wypłynięciu floty moskiewskiej na wody greckie, dziś dodajemy inną, a to depeszę ajencji Bordeano z Konstantynopola d. 10. b. m.: „Eskadra z pięciu statków wojennych otrzymała rozkaz wypłynięcia na Archipelag grecki."

Akcja przedwyborcza.

Nie zajmowaliśmy się dotąd kwestją przyszłych wyborów, uważając, iż byłoby to przedwczesnem. Również kwestja przedwyborczych komitetów centralnych, jeszcze dzisiaj nie jest na czasie. Zresztą wcale nie mamy różowych nadziei, iż skład przyszłego sejmu będzie korzystniejszy dla sprawy narodowej niż dotychczasowy. I wielce by nas cieszyło, gdyby przynajmniej przy wyborach tyle można zdziałać, iżby sprawa nie poszła na gorsze.

Z tego powodu nie zgadzamy się z zaciekłemi wycieczkami niektórych dzienników na dotychczasowy skład sejmu. Czynią to, wierzymy, w nadziei, że tym sposobem wpłyną na wyborców, iż ci zraziwszy się do dotychczasowych swych reprezentantów, wybiorą innych, których im te dzienniki polecą. Łudzą jednak te pisma same siebie. Podział okręgów wyborczych na kurje, skład ludności mięszanej po miastach i usposobienie ludu wiejskiego sprawiają, że dziennikarstwo na wybór posłów z gmin wiejskich

---

KAROL RUPRECHT.

Szkic biograficzny

przez

A. G.

(Ciąg dalszy.) *)

W obszernym pokoju, w którym zamieszkał, na Miodowej ulicy w Warszawie, na trzeciem piętrze, w kamienicy Grabowskiego, widzieć można było wszystkich lepiej myślących i szlachetniej czujących, a już wtedy czynnych patrjotów. Bywał też u niego bardzo często Edward Jürgens, przewodnik ówczesnej młodzieży, bardzo zdolny i wykształcony polityk, który Ruprechtowi zawdzięcza ostateczne swoje polityczne wykształcenie i utwierdzenie na drodze organicznej pracy. Przyjaźń, jaka połączyła tych dwóch szlachetnych mężów, wzmacniała się wspólnością dążeń. Ich to dziełem było wytworzenie stronnictwa umiarkowanego, które objęło w swój program zadania, jakie spełniało Towarzystwo rolnicze z Andrzejem Zamojskim na czele, i zadanie nobywatelenia żydów, podjęte przez J. I. Kraszewskiego oraz Leopolda Kronenberga, a rozszerzyło je myślą braterstwa wszystkich stanów i wyznań, oraz szeregiem dobrze obmyślanych prac narodowego odrodzenia.

Jakkolwiek zadania wspomniane i prace, dawno już było praktykowane, wszakże uporządkowanie, usystemizowanie i rozszerzenie tych zadań do ogółu potrzeb narodu ujarzmionego, stało się za ich głównie powodem, tak, iż słusznie Ruprechta i Jürgensa wraz z towarzyszami, uważają za twórców wyrozumowanego programu prac organicznych, z pewną, wybitną cechą polityczną.

Na Miodowej górze, bo tak nazywano w Warszawie trzecie piątro, na którem mieszkał Ruprecht, obok jenialnej poetki Gabryeli, obok zdolnej ludowej autorki Zofii Kaplińskiej, Jürgensa i Bolesława Denela, koncentrował się miejski kiernnek zbawiennego ruchu, którego charakter bliżej staraliśmy się określić. Nie było tam mowy o gwałtownym wybuchu, o rewolucji, ale oswobodzenie musiało nastąpić, jako konieczny, bo organiczny rozwój społecznych sił narodu. Gdyby temu rozwojowi rząd moskiewski nie był kładł tamy, powstanie nie miałoby miejsca.

Wstrząśnienia jakie cesarstwo moskiewskie przebyło w wojnie krymskiej, pogrom jakim się ta wojna zakończyła, popchnęły Rosję podobnie jak Austrję przegrana pod Königgratzem do wewnętrznych reform. Pęta mikołajowskiego ucisku zaczęły się luzować, zatęchła w niewoli atmosfera, odświeżyła się pod powiewem liberalnego wiatru, Polska zaś w zaborze moskiewskim, po raz pierwszy od upadku rewolucji 1831 r. odetchnęła swobodniej. Nie była to zmiana systematu, ale pofolgowanie w srogości i w bezwzględnem zastosowaniu dawnego sposobu rządzenia. Rząd moskiewski bynajmniej niezamierzał zmienić go u nas, nie wyrzekł się nawet moskalizacji Polski. Ci, którzy koncessje później nadane przedstawiają jako samowolny wypływ postanowienia cara, mają krótką pamięć i zapomnieli, iż rząd jego opierał się aż do ostatka wprowadzeniu polskiego języka do szkół, że do ostatka urzęda pozbawiał stopniowo charakteru polskiego, że Muchanów czuwał, aby Towarzystwo rolnicze nie przekroczyło zakresu gnoju i lepszej uprawy roli, że religia katolicka była zaledwo tolerowaną, a obsadzenie biskupstw pozbawionych od dawna biskupów, przedstawiono jako łaskę rządu — i że wreszcie zmiana, jaka nastąpiła w 1861 r., była istotnie wymuszona na rządzie przez manifestacje, które dzisiaj tak lekkomyślnie potępiają. Gdyby nie one, byłby system ucisku i wynarodowienia trwał bez przerwy i bylibyśmy do jego zaostrzenia doszli nawet bez powstania, to bowiem, co nastąpiło po jego klęsce, było postanowionym celem i dążeniem rządu moskiewskiego jeszcze przed wybuchem powstania.

Więc też i wtedy, w roku 1860, wobec uporu rządu moskiewskiego i systematycznego odmawiania praw i rozporządzeń koniecznych dla znośnej egzystencji ludności, uznaną została przez wszystkich obywateli potrzeba wywarcia pewnego nacisku na rząd, obudzenia jego domyślności przez postawienie go w pozycji, któraby mu nakazywała uczynić coś dla narodu. Ruchem stanowczym, zbrojnym, nie chciano wywierać nacisku, bo ruch taki łatwo stłumiony przez przemoc militarną i policyjną, nie odmieniłby stanu rzeczy w kraju; nie zostawało więc nic innego, jak chwycenie się manifestacji, które nie stawiały sprawy na ostrzu noża i dawały możność pokojowego rozprawienia się z rządem. To nam dostatecznie tłumaczy, dlaczego manifestacje jakie młodzież urządzała w 1860 r., były sympatycznie przyjęte przez najrozsądniejszych i najspokojniejszych ludzi. Sympatyzował z niemi Ruprecht wraz z przyjaciołmi swymi i wiedział o tem, że nastąpią i zachęcał do nich. Manifestacje zamierzone na 25. lutego, a potem 27. lutego 1861 wydały się mu atoli niebezpiecznemi, bo łatwo mogły doprowadzić do starcia — odradzał ich więc stanowczo. — Gdy przecież wspomnione manifestacje stały się faktem i padły ofiary na Starem mieście a potem na Krakowskiem przedmieściu, Ruprechta widzieliśmy pomiędzy patrjotami, którzy wierni zawsze najcenniejszej w życiu pognębionego narodu zasadzie solidarności, połączyli się z ruchem przez młodzież rozpoczętym i postanowili wyzyskać go na rzecz rozszerzenia swobód w kraju i znarodowienia wszystkich instytucji.

Postanowienia tego następstwem były deputacje u Gorczakowa, które pozyskały pozwolenie utworzenia rządzącej Delegacji Miejskiej, Straży bezpieczeństwa i uroczystego pogrzebu pięciu ofiar, a oprócz tego uzyskał cofnięcie się policji i wojska z placów i ulic miasta, co uratowało manifestacje od uronienia i zamieniło je na sposób działania w walce z rządem o narodowe prawa. Nie były więc one czczym objawem uczuć, zabawką lub popisem, jak je pewne antinarodowe stronnictwo przedstawia, ale czynem i to częstokroć skutecznym czynem, który zastępował gdzieindziej używane środki konstytucyjne.

Każde położenie i każdy czas ma swoje potrzeby działania. W r. 1860, 1861 i 62 manifestacje były w zaborze moskiewskim jedynym sposobem wyjednania od rządu rozszerzenia polskiej autonomii i przyznania polskiemu narodowi praw, bez których rozwój oświaty, dobrobytu i samodzielności narodowej był niepodobnym, innego sposobu przemówienia i upomnienia się nie było. Ludzie więc, którzy w dniu 27. lutego zebrali się na naradę, i korzystając z krwi przelanej, wyjednali pierwsze ustępstwo rządu moskiewskiego, rozumieli dobrze sytuacją, wybornie ją wyzyskali i tym sposobem dowiedli, iż są wytrawnymi politykami. Pomiędzy nimi był i Ruprecht.

Brał on udział w organizowaniu Delegacji Miejskiej, ale do niej nie wszedł z powodu, iż obecność jego byłaby spotęgowała podejrzenie Gorczakowa przeciwko tworzącej się instytucji; w każdej jednak ważniejszej sprawie delegowani zasięgali jego wypróbowanej rady i korzystali z doświadczenia.

Tegoż samego dnia poruczyła Delegacja Józefowi Kwiatkowskiemu i Karolowi Ruprechtowi sformowanie Straży bezpieczeństwa, złożonej z tysiąca ludzi, która miała porządek i spokój w mieście utrzymywać a być przytem osłoną i narzędziem wykonawczem tejże Delegacji. Niezmordowana czynność Kwiatkowskiego, wsparta światłą radą Ruprechta, przeprowadziła szybko wspomnianą formację. W przeciągu 12 godzin sformowano korpus z tysiąca ludzi, podzielonych na dziesiątki i setki, wybrano komitet dyrygujący, setników i dziesiętników, i służba narodowej straży, szybko, niespodziewanie rozpoczęła się w stolicy, chwilowo uwolnionej od widoku znienawidzonej policji i wojska. Ruprecht wybrany został na członka Komitetu straży bezpieczeństwa, i bardzo gorliwie pełnił obowiązki poruczone sobie. Miał on wtedy posadę urzędnika w Dyrekcji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i z niej się utrzymywał. Władza, od której zależał, ze względu na potrzebę jego obecności w Komitecie straży bezpieczeństwa, nie wymagała od Ruprechta pracy w biurze Dyrekcji kolei żelaznej i wyręczała go zastępcą. Jakie zaś usługi Ruprecht w Komitecie oddawał, mówiliśmy na początku tej biografii, opisując przemowy jego do tłumu demagogicznego i do ludu na Solcu, ustawicznie przez prowokatorów podbudzanego do orężnego wystąpienia. Popularność jego wzmagała się wraz z zaufaniem. Dla tej to popularności poruczono mu prowadzenie pogrzebu pięciu ofiar (2. marca). Rozdrażnienie przeciwko Moskalom i policji było wielkie. Delegacja zalecała spokój i powagę, wszakże lękała się, ażeby jedyny oficer moskiewski, który miał asystować pogrzebowi, postępując na przedzie orszaku w charakterze dyrektora policji, wraz z strażakami ogniowymi, nie był przez lud nagabywany i znieważany. Dano więc mu do boku Karola Ruprechta, który miał go od zniewagi zasłaniać. Jenerał Pauluzzi miał także trochę o siebie obawy, gdy jednak ujrzał Ruprechta przy sobie, uspokoił się i bezpiecznie postępował aż na Powązki, zachowując przez długi czas w wdzięcznej pamięci uprzejmość swego przewodnika i obrońcy, którego pamiętał jeszcze od owej strasznej chwili wieszania na stoku cytadeli.

Po czterdziestodniowej wolności, rząd moskiewski podsycił wzburzenie umysłów rozwiązaniem instytucji, w których ludność widziała rękojmię pomyślnego rozwoju interesów społecznych i swojego bezpieczeństwa. Pierwszą ofiarą najezdniczej reakcji było rozwiązanie Straży bezpieczeństwa, następnie Delegacji Miejskiej a wkrótce potem Towarzystwa Rolniczego.

Wiadomo jakie miało następstwa obalenie Towarzystwa Rolniczego. Olbrzymia manifestacja stutysięcznego tłumu, zebranego przed gmachem, w którym Towarzystwo posiadało swoje biura, a następnie przed pałacem Andrzeja hr. Zamojskiego, przeniosła się przed Zamek królewski, zasłoniony wojskiem, stojącem w szyku bojowym, gotowem do wystąpienia. Zwarte tłumy ludu stanęły naprzeciw szeregów carskich i rozpoczęły sławne na sposób bohaterów Homera wymyślania. Niebezpieczeństwo rosło z każdą chwilą. Podniosło go jeszcze nietaktowne wystąpienie carskiego namiestnika, kniazia Gorczakowa, który wystąpił na przód szeregów wojska, wmięszał się w tłum i rozpoczął z nim polemiczną szermierkę i niewłaściwe napominania. Ten i ów mu z ludu odpowiadał także nie bardzo delikatnie i odprawiał do Moskwy. Gniew starca rósł i wyrażał się niecierpliwem miotaniem oraz rzucaniem. Szczęściem, Ruprecht znalazł się w stanowczej chwili wśród tłumu i zaklinał obecnych na sprawę Ojczyzny, ażeby zachowali spokojną postawę i nie prowokowali wojska oraz Gorczakowa. Do tego zaś ostatniego zwrócił się ze słowami perswazji, prosząc i nalegając, ażeby dał rozkaz cofnięcia się wojsku. Słowa Ruprechta przyprowadziły do przytomności roznamiętnionego namiestnika. Dalsze zaś argumenta Karola, nieznajomego sobie negocjatora ze strony ludu, trafiły mu tak dalece do przekonania, że odrazu zmienił ton swojej rozmowy. Wydawszy następnie rozkaz cofnięcia się wojsku z placu Zygmunta III, sam się udał do Zamku — lud zaś tymczasem niemając przed sobą drażniących go Moskali spokojnie rozszedł się domów. Tym sposobem uniknięto niepotrzebnego rozlewu krwi i nowych ofiar, liczba których zważywszy na ściśnięty, stutysięczny tłum na placu i zuzczne siły wojskowe, byłaby ogromną.

O tem co zaszło pod Zamkiem, zatelegrafował Gorczaków do Petersburga, i odebrał ztamtąd rozkaz położenia końca wypadkom, użyciem najsurowszych środków. Nazajutrz więc (8. kwietnia) na tymże samym placu, wojsko już samo zaczepiło powracających z pogrzebu Ksawerego Stebnickiego, wieloletniego wygnańca na Syberji, i strzelaniem sprowadziło mniej gęsty wprawdzie tłum niż dnia poprzedniego, wszakże i tak dość znaczny, dla wywołania wielkiego nieszczęścia. Rozpoczęła się rzeź bezbronnych, ofiary liczono na setki. Rzeź ta nie położyła przecież, jak się w Petersburgu spodziewano, końca ruchowi, ale przeniosła go na inne pole, uczyniła głębszym i dla caratu groźniejszym.

Data 8. kwietnia jest początkiem tworzenia się tajemnych związków i kółek, z których następnie wyniknęły dwie wielkie organizacje. Organizacja te objęły wszystkie warstwy narodu i wszystkie ziemie polskie, które w r. 1863 zlały się w jedną, pod Rządem Narodowym zostającą organizację.

Na gruzach Towarzystwa Rolniczego powstała jedna z tych organizacji, nazwana obywatelską, a wzmocniona żywiołami inteligencji miejskiej, które do niej wprowadził Edward Jürgens, właściwy wraz z Karolem Ruprechtem i kilku innymi jeszcze patrjotami twórca tej organizacji. Do jej grona weszli wszyscy członkowie rozwiązanego Towarzystwa Rolniczego. Stała się ona nietylko panią kadrów Towarzystwa, ale i sukcesorką jego polityki oraz programu społecznego.

Wybory, jakie mężowie zaufania, wydelegowani z prowincji i z miast przeprowadzili, wprowadziły pomiędzy innymi do Dyrekcji Obywatelskiej organizacji: Karola Ruprechta, Edwarda Jürgensa i Władysława Zamojskiego, syna hr. Andrzeja, przez którego ten ostatni zachował sobie wpływ na rozwój i postanowienia organizacji. Skład Dyrekcji w ciągu 1861 i 1862 zmieniał się kilka razy. Przy każdych jednak wyborach przechodził wszystkiemi głosami wybierany Ruprecht, który był jej duszą i kierownikiem. Nie mógł on sam przecież decydować, rządy albowiem Organizacji obywatelskiej sprawowane były kolegialnie; prowincje zaś za pośrednictwem mężów zaufania, przy Dyrekcji zostających, wpływały na jej postanowienia. Jakkolwiek więc władza jego była ograniczoną, stanowisko przecież, jakie zajmował i powaga charakteru oraz zasług, czyniły go w tej instytucji najznakomitszą i najwięcej mogącą osobistością. (C. d. n.)

*) Zobacz nr. 126, 128, 129 i 132.

i posłów z miast, również jak i na wybór z posiadłości większych, żadnego prawie nie wywiera wpływu.

W wiejskich okręgach wyborczych stawianym być musi kandydat, bez względu na jego przekonania polityczne, stawianym być musi ten, który mieć może szanse wyboru, bez względu czy to urzędnik polityczny, sądowy, szlachcic lub małomieszczanin. Tylko komitety miejscowe, ze stosunkami miejscowemi więcej obeznane mogą tam oznaczać kandydatów, bez wszelkiego udziału dziennikarstwa. Z doświadczenia wiemy, iż te komitety i ci kandydaci udają się często z prośbą do dziennikarstwa, ażeby wcale ich nie popierało, gdyż to może zaszkodzić ich wyborowi.

Tak samo żadnego wpływu dziennikarstwo nie może wywrzeć na wybory w miastach naszych. I tam lokalne komitety muszą same oznaczać kandydatów, możliwych do przeprowadzenia, bez względu na odcienia polityczne. Wyjęte są od tego tylko Lwów, Kraków i Bochnia, gdzie walka wyborcza na podstawie programu stronnictw polskich odbywać się może.

Że dziennikarstwo żadnego nigdy nie wywierało wpływu na wybory z własności większej, to powszechnie wiadomo. Nawet wpływ komitetów centralnych, wybieranych przez większość sejmową, a więc przeważnie przez reprezentantów własności większej, był zawsze prawie żaden na stawianie kandydatów w okręgach wyborczych własności większej, z powodu zaściankowości tych okręgów, forytującej tylko swoich sąsiadów i kuzynów na krzesła poselskie. Zaściankowość ta jest rezultatem ordynacji wyborczej. Schmerling, autor ordynacji wyborczej, umyślnie w tym celu podzielił Galicję na małe okręgi wyborcze przy wyborach z większej posiadłości. Galicja pod tym względem stanowi wyjątek w całej Austrji. Wszędzie własność większa całego kraju wybiera razem w stolicy swych reprezentantów. W Galicji zaś zjeżdża się w mieście powiatowem 20 do 30, a często i kilkunastu tylko znajomych, kuzynów i sąsiadów, i forytują swoich na posłów, nieogiądając się wcale ani na opinię dziennikarstwa, ani na opinię komitetów centralnych.

Przy takim stanie rzeczy zkądże tu czerpać nadzieję, iż przyszły sejm będzie lepiej złożony niż obecny? Z wyboru szlachty ustąpi kilku w skutek starości, lub niedołęztwa zbyt w oczy bijącego, a w miejsce ich kilku nowych wejdzie. Z miast życzyćby sobie należało, ażeby zmian żadnych nie było, z wyjątkiem jednego Drohobycza. A z własności mniejszej do przeszłego sejmu wybory odbywały się za ministerstwa Hohenwarta, a teraz odbywać się będą pod kierunkiem pana Lassera. Co ten kierunek znaczy, najlepszy mieliśmy dowód przy ostatnich wyborach do Rady państwa. Spodziewać się teraz równie pomyślnego rezultatu, jak w r. 1870 przy wyborach sejmowych, byłoby to, łudzić siebie i drugich.

Wracając do tego, cośmy na początku tego artykułu powiedzieli, iż takie ogółowe potępianie przeszłego sejmu wcale nie przyczyni się do lepszych przyszłych wyborów, dodać tu jeszcze musimy, że nawet przyszłym wyborom szkodzi, bo nieprzyjaciele nasi posługiwać się będą temi samemi argumentami, tak przy wyborach z miast, jak i przy wyborach z gmin. Powinniśmy więc być bardzo ostrożni, i nie wywijać tak zamaszyście na wszystkie strony ogólnikowem potępianiem wszystkiego, co dawniejszy sejm zdziałał, gdyż właśnie takiem postępowaniem zaszkodzimy w tych kołach wyborczych, które rozstrzygać będą o większości przyszłego sejmu, i przeszkodzimy wyborowi ponownemu tych posłów, których z pomiędzy inteligencji wyborcy gmin wysełali do sejmu.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Warszawa d. 7. czerwca.

Konkordat pomiędzy papieżem a rządem moskiewskim zawarty z pewnością. Archidyecezja warszawska ma być przywróconą; ale we wszystkiem odnosić się będzie do synodu katolickiego, który będzie ustanowionym w Petersburgu. Rzym będzie się komunikował z archidyecezją warszawską za pośrednictwem synodu. Sprawy rozwodowe ostatecznie rozstrzygane będą w Rzymie, ale także odbywać mają podróż przez Petersburg. — Jedyne to ustępstwo, jakie zrobiono dla papieża! Czy warto więc było w teraźniejszych okolicznościach wchodzić w układy pod tak niekorzystnemi warunkami, i na cóż się zdały układy, kiedy traktaty pokojowe są gwałcone? Potężne mocarstwa drą je, jak tylko widzą w tem swoją korzyść, natrząsają się ze słabych państewek i pogardzają najsłuszniejszemi zasadami sprawiedliwości — bo teraz siła stanowi prawo. — Czyby papież wchodził lub nie wchodził w umowy, to nic a nic nie wpłynie na politykę moskiewską. Moskalenie i nawracanie na szyzmę będzie się dalej przeprowadzało pomimo konkordatu, a nawet wbrew konkordatowi! Konkordat sprawił tylko to, że potwierdził fakt dokonany nawrócenia unitów.

Pogłoski o wojnie, które teraz jakoś przycichły, rozpuszczane były u nas przez samychże Moskali. W okolicach granicy austrjackiej i pruskiej wyznaczano kwatery dla sztabów i dla całych korpusów. W Krakowskiem np. miało stanąć trzy dywizje piechoty; rugowano już nawet mieszkańców z najmowanych lokalów, a i samych właścicieli. — Ani grosza na to rząd wprawdzie nie wyłożył; ale narobiło to wiele hałasu, a głównie spowodowało podniesienie cen siana, słomy i kartofli. — Zaraz też znaleźli się spekulanci, którzy wykupywali wszystko, co tylko uważali za potrzebne dla wojska, a teraz wyszli na tej spekulacji jak Zabłocki na mydle, z tą jednak różnicą, iż nietylko sami stracili, ale jeszcze ogromną klęskę spowodowali dla całej gubernii, gdyż dotąd drożyzna wszelkich produktów i brak wszystkiego na targach czuć się daje. Otóż co zawdzięczamy wojennym demonstracjom wywoływanym przez chciwego nowych kontrybucji i zdobyczy kanclerza niemieckiego.

Jakkolwiek pogłoski wojenne ucichły, są tacy, co nie radzą wierzyć w pokojowe zapewnienia. Mamy jeszcze dosyć czasu do zimy. Przecież pierwsza bitwa w 1870 r. pod Saarbrück odbyła się 2. sierpnia i ani się spodziewać będziemy, kiedy nad samem uchem zabrzmi nam groźnie wojenna trąba i kiedy spłoszeni ujrzycie kozackie piki. — Nowy system rozlokowania wojsk w tym jeszcze roku po zwinięciu obozu będzie wprowadzony. I tak szliselburgski piechotny pułk, który stał dotąd w Kaliszu, po opuszczeniu obozu pomaszeruje do Łomży; w Kaliszu zaś stać będzie pułk huzarów. Tak więc jak poprzednio pisałem, w pierwszej linii od granicy rozlokowaną będzie kawalerja, w drugiej piechota, w trzeciej dopiero artylerja.

Cesarz przybyć ma do Warszawy 27. b. m. Szkoda wielka, że przyjazdu swojego o parę tygodni nie przyspieszy. Przekonał by się do jakiego stopnia magistrat i policja tracą głowę, na ile to niepotrzebnych wydatków narażeni są właściciele domów i jak to teraz wygląda nasze miasteczko — magistrat na pryncypalniejszych ulicach naprawia z pospiechem bruki, to jest: wyrównywa wyboje. Fuszerska ta robota wystarczy na kilka tygodni, bo o to głównie idzie aby cesarz jako tako po gładkiej przejechał drodze — a potem niech się dzieje co chce, niech ludzie karki sobie łamią. Policja zaś nakazuje malować domy. Malowanie to corocznie prawie się odbywa za każdym cesarskim przejazdem, i kosztuje każdego właściciela 75 do 500 rubli, stosownie do wielkości domu. Mularze mają wprawdzie z tego zarobek, ale wydatek ten zbyt jest uciążliwym dla ogółu właścicieli, których domy są pozadłużane. — Lepiej byłoby pieniądze te użyć na ścieki, kanały i oczyszczenie z brudów miasta, a bez wątpienia cesarz pochwaliłby jeszcze magistrat za dbałość o dobro miasta. Po cóż zresztą te kilkodniowe illuminacje, wywieszanie dywanów i chorągwi, które corocznie policja każe zmieniać. Fałszywemi demonstracjami nie zyskamy serc moskiewskich, ani też nie wyjednamy sobie większej pobłażliwości Najjaśniejszego cara wydawanemi okrzykami „hurra!" przez hołotę żydowską i uliczników pod przywództwem agentów policyjnych. Są to blichtry komedjanckie, w które Moskale nie wierzą, a w mieszkańcach wywołują tylko utyskiwania na niepotrzebne wydatki bez pożytku dla miasta. — O ile magistrat i policja zmusza prywatne osoby do odnawiania domów, przyozdabiania ich we flagi i kobierce, o tyle znown nie dba o budynki i gmachy, które przeszły na własność skarbu. Oprócz ratusza i gmachów zajmowanych przez różne władze, wszystkie inne budowle skonfiskowane przez skarb są w zupełnem zaniedbaniu, mury zabrudzone, tynk odpadły i podrapany, farby ani śladu. — Ale dosyć już o tych drobnych szczegółikach, dotyczących naszego miasta, o czem zresztą *Kurjerki* nasze mogłyby śmiało zdanie swoje wypowiedzieć.

Wiecie już zapewne, że mieliśmy w przejeździe metropolitę kijowskiego, który z tutejszym archierejem, czy też z innym jakimś metropolitą czy archierejem udał się do Chełma dla wyświęcenia i instalowania na biskupa chełmskiego znanego zdrajcy unii i narodu ruskiego, księdza Marcelego Popiela z Galicji, który tyle zasług dla szyzmatyckiej sprawy położył i który jakkolwiek liczny utrzymuje harem, ślubnej żony nie ma; pretendować więc na godność biskupa ma zupełne prawo.

Po zimnach nastały upały i jeżeli nie będziemy mieli deszczów, to znowu jarzyny w tym roku przepadną. Tegoroczna klęska pożarów rozpoczęła się od spalenia Międzyrzecza, który w połowie spłonął. — Sprawcą pożaru, a właściwie mówiąc podpalaczem, jest jakiś żyd, dostawca prowiantu dla wojska, Bohrmann, jeżeli mnie pamięć nie myli. Spalił on pusty swój skład, zabezpieczony wraz ze zbożem na wysoką sumę. Była to więc żydowska spekulacja, jak tysiące innych z krzywdą bliźnich. Sądy powinnyby surowo podobne zbrodnie karać.

Przegląd polityczny.

Francja. Cała lewica była z rana d. 8. czerwca na pogrzebie Remusata, a cała prawica umiarkowana na zaślubinach Brogliego syna z panną Konstancją Say, właścicielką 14 milionów. Tak złośliwie mówi jeden z korespondentów wersalskich do *Indep. Belge.* Wbrew jednak tego potrzeba wiedzieć, że oprócz lewego środka, było jeszcze na pogrzebie Remusata wielu członków prawego środka i prawicy, jako osobiści przyjaciele lub krewni i powinowaci zmarłego. Przed rozpoczęciem ceremonii pogrzebowej, zgromadzony lud wyprawił ovację Thiersowi. To charakteryzuje dostecznie stosunek republikanów do Remusata. Był on niezmiennym przyjacielem politycznym Thiersa i jako taki pierwszy z monarchistów zawołał: „Jeden tylko rząd może się teraz ustalić we Francji. Francuzi, bądźmy republikanami." Mając wdzięczność dla Thiersa, republikanie zapomnieć nie mogli o jego przyjacielu. To też na zgromadzeniu lewicy rzekł p. Ferry: „Panowie, mam donieść wam o nader bolesnym wypadku. Umarł p. de Remusat. Nie należał on do tego koła naszego, ale należał do republiki po przebytem doświadczeniu wolnego umysłu, przez dobrowolne i świadome przystąpienie do niej. Podzielając boleść ogólną, objawimy słuszną a głęboką wdzięczność, jaka się od stronnictwa republikańskiego należy znakomitym mężom, którzy przynieśli mu w ostatnich latach współudział tak drogocenny i tak stanowczy." W Zgromadzeniu narodowem oddał publiczną cześć zmarłemu prezydent Audiffret-Pasquier, w krótkich słowach oceniając zasługi Remusata.

Zwróciło wielu uwagę na to, że p. Wallon, minister oświecenia wstrzymał się od głosowania nad poprawką Chesnelonga, w przedmiocie prawa prywatnych do zakładania uniwersytetów. To też nazajutrz, kiedy obradowano nad dalszym ciągiem ustawy o wolności wyższego nauczania, zapisał się do głosu p. Wallon. P. Wallon jest katolikiem, więc uznawać musi słuszność poprawki Chesnelonga, lecz jest jednocześnie ministrem oświecenia, więc musi stawać w obronie zwierzchniczych praw państwa. P. Wallon wyszedł z tej kolizji obowiązków — ministrem. Powiedział on, że bezwzględna wolność wykładów uniwersyteckich i konferencji dałaby podnietę najzgubniejszym doktrynom; nauczanoby socjalizmu, ateizmu itd., co byłoby gorszem od wolności prasy, bo z prasą ma się *corpus delicti* pod ręką, a *verba volant.*

To oświadczenie jego naturalnie zadowolnić nie mogło nikogo, tembardziej, że argument przemawiał przeciw państwu, które, jeśli chce praw swoich dopilnować, może taką samą kontrolę rozciągnąć nad wykładami za pomocą stenografii, jak rozciąga nad prasą za pomocą otrzymanych egzemplarzy. Konsekwentniejszym już był Laboulaye, który zarzutowi lewicy, że wolność wyższego nauczania otworzy wrota najazdowi klerykałów, przeciwstawił zarzut niektórych z prawicy, mianowicie tych, którzy utrzymywali, że taż sama wolność nauczania sprowadzi najazd klubów itd.; jednych i drugich pogodził tem powiedzeniem: niech wolność rozstrzyga *(laissez faire la liberté).* Był to argument negatywny, który uzupełnić można tylko dodatkiem warunku wolności wyższego nauczania, aby to nauczanie było istotnie wyższem, tj. aby przystępowali do niego tylko ludzie samodzielnie myśleć umiejący.

Ziemie polskie.

Wszystkie pisma poznańskie umieszczają następującą odezwę:

„Rada przemysłowa na swem posiedzeniu odbytem w Buku dnia 10. kwietnia wraz z zarządem tamtejszego Towarzystwa przemysłowego postanowiła: 1) na wniosek dr. Koelera z Kościana, poparty przez dr. Golskiego z Buku i dr. Donimirskiego z Torunia, ułożyć listę prezesów wszystkich towarzystw przemysłowych i niemniej ludzi dobrej woli, stojących na czele biór informacyjnych, znajdujących się w centrach przemysłu i handlu, ażeby następnie tę listę zakomunikować wszystkim Towarzystwom przemysłowym. W takim bowiem razie będzie się mogło jedno towarzystwo i bióro skomunikować z drugiem, skoro zajdzie tego potrzeba, jaka często się zdarza w interesie wędrujących czeladników i niemniej w interesie przemysłu i handlu; 2) na wniosek zaś p. Raczka i Degurskiego z Buku, poparty przez p. Orłowskiego z Poznania i pp. dr. Donimirskiego i dr. Golskiego postanowiła dalej taż Rada przemysłowa wraz z dyrekcją Towarzystwa przemysłowego bukowskiego, aby obok pracy rozpoczętej przez Radę przemysłową, w celu zastąpienia w przemyśle i handlu wyrazów obcych polskiemi, Towarzystwa przemysłowe także zbierały wyrazy pochodzenia czysto polskiego, jakie się przechowały w rzemiosłach i takowe Radzie przemysłowej zakomunikowały.

Czyniąc więc powyższemu postanowieniu zadość, wzywamy uprzejmie w interesie naszego handlu, przemysłu i języka wszystkie Towarzystwa przemysłowe i osoby dobrej woli, stojące na czele biór informacyjnych, jakie w interesach handlu i przemysłu się utworzyły lub tworzą, ażeby niżej podpisanemu prezesowi

---

Przegląd teatralny.

(Partja szachów, komedja w jednym akcie z prologiem przez J. Giacosa, z włoskiego przełożył wierszem Jan Tański.)

Wyjąwszy płody literatury dramatycznej francuzkiej i niemieckiej, które dość często, a może nawet stosunkowo częściej, niżby na to pozwalał wzgląd na dramata oryginalne, utwory dramatyczne innych narodów są naszej publiczności teatralnej prawie nieznane. Z całej dramaturgii angielskiej znamy ze sceny naszej zaledwie tylko Shakespeara, z hiszpańskiej kilka tragedyj Kalderona i Donnę Dyannę Moretta, a z włoskiej... z włoskiej nic bez wyjątku. Nie mamy za to wprawdzie żalu do nikogo, bo zaiste nie wiemy na kim cięży wina i zdaje się nam, że tu nic innego jak brak tłumaczów zaniebania tego jest powodem, ale dość na tem, że pierwszym włoskim utworem, jaki ujrzeliśmy na naszej scenie jest; „Partja szachów" Giacosy.

Partja szachów jest drobiazgiem, miniaturką, o której piszemy obszerniej tylko dlatego, że komedja tłumaczona z włoskiego jest u nas fenomenalnem zjawiskiem, a lubo zjawisko to nie liczy się bynajmniej do rzędu arcydzieł, mimo to wdzięczni jesteśmy p. Tańskiemu za jego przyswojenie.

Mógłby wprawdzie niejeden tłumaczowi uczynić zarzut, że wybór jego wypadł nieszczególnie, ale zarzut taki byłby niesłusznym.

Rzecz dziwna, że we Włoszech, w kraju szafirowego nieba, w kraju tak malowniczym i na wskróś poetycznym, literatura nadobna zasnęła niemal od dwu wieków, nie mogąc wydać ze swego łona nic godnego bliższej uwagi, nic przerastającego zwykłą miernotę.

Juljan Klaczko niegdyś chciał udowodnić, że jedynym polem popisu dla geniuszu polskiego jest sztuka słowa — poezja, że w dziedzinie sztuki plastycznej malarstwa i rzeźby będą oni zawsze naśladowcami obczyzny, zagranicznych szkół i obcej maniery. Teraźniejszość zaprzeczyła tym wywodom, i dalecy jesteśmy od tego, byśmy to samo, chociaż w odwrotnem znaczeniu mieli twierdzić o Włochach. Z tem wszystkiem jednak nikt nie zaprzeczy, że geniusz włoski skłania się zawsze ku malowniczości, ku plastyce, a ta głęboko wkorzeniona miłość farb i kształtów przestrzennych odbija się nawet w dziełach sztuki słowa — w poezji.

Giacosa, jeden z najzdolniejszych autorów młodszych we Włoszech i jego „Partja szachów", najlepszym tego dowodem.

Pomysł i treść komedji Giacosy jest prosta i niewyszukana, pełna świeżości, wdzięku i uroku poetycznego, ale treść ta mimo to, nie jest ani dramatyczną, ani stosowną do obrobienia scenicznego. Treść taką można by wybornie obrobić epicznie w romansie, lub balladzie, ale nigdy w komedji. Sam Giacosa czuł tę niestosowność swojego wyboru, i w prologu stara się zeń wytłumaczyć, wskazując na urok i wdzięk tego życia rycerskiego w średnich wiekach. Zapewne wieki rycerskie, romatyczne, mają swój urok, a trubadur Rudel, rozmiłowujący się w piękności księżniczki, którą zna tylko z opowiadania, i umierający z miłośnej namiętności zanim ją zobaczył, to postać zaiste poetyczna i idealna. Czasy te i owi rycerze w malownicze ubrani kostjumy, z obliczem śmiałem, bo mężkiem, i duszą dumną, a odważną, owi rycerze mężni z groźnem orężem w walce, a piękni z gitarą w dłoni, obok dziewicy, to skarby nieocenione dla poety, szukającego za pięknem idealnem, a malowniczem. Pięknie one wyglądają na scenie, gdy stoją dumni, lub wybuchają namiętnie, ale przecież to nie ludzie czynu w całem tego słowa znaczeniu, oddaleni od nas życiem o tyle wieków, zmarli oddawna. My dziś życie inaczej pojmujemy, owi rycerze i trubadurowie nie mogą dla nas być bohaterami dramatu, którego zasadą, prawem i treścią winien być żywot, czyn i akcja. Dziewica, marząca o rycerzu śmiałym w snach swoich, młodzieniec rozmiłowujący się na pierwszy rzut oka w dziewicy, wydają się nam jak lalki, nie ludzie.

Ztąd też opracowanie sceniczne wykazało mnóstwo niekonsekwencyj, gdy sytuacje rażąco nienaturalne czyniły przerwy w działaniu, i stawiały niektóre osoby komedji w niemiłem położeniu, zostawiając je w zupełnej bezczynności. W ogóle w całej komedji, począwszy od prologu aż do ostatniej sceny, wszelkie słowa były piękną wprawdzie, ale czczą deklamacją, która ani razu osób działających nieporwała do akcji, nie rozgrzała do działania. Ztąd djalogi wszystkie zdawały się przesadnie długie, aż do zbytku rozciągłe, i gdyby nie piękna deklamacja p. Ładnowskiego, który umiał nacechować słowa swoje prawdziwym zapałem i uczuciem, gdyby nie piękny język i gładka forma tłumaczenia, które w kilku ustępach było pełne ognia i siły, komedja Giacosy długiego po sobie niezostawiła by wspomnienia. Wyborny przekład jeno pana Tańskiego zjednał jej sympatją publiczności, której chęci, najlepszym będziemy, zda się nam tłumaczem, prosząc w jej imieniu p. Tańskiego o dalsze przekłady nowszych dzieł dramatycznych literatury włoskiej.

Bolesław Spausta.

Różności.

* **„Ojczyzna"** lwowska przesyła nam następujące sprostowanie naszego doniesienia o pogłoskach, jakoby dziennik ten przenieść się miał do Krakowa. Chociaż więc zanotowaliśmy tylko pogłoski, które o ile wiemy były podówczas zupełnie uzasadnione, umieszczamy przecież przysłane sprostowanie: „Do szanownej redakcji czasopisma *Gazeta Narodowa* we Lwowie. Wyczytawszy w Nr. 130 *Gazety Narodowej* doniesienie, jakoby wydawnictwo *Ojczyzny* miało być przeniesione do Krakowa, oświadczamy, że czasopismo *Ojczyzna* stale we Lwowie wychodzić będzie i upraszamy o umieszczenie niniejszego sprostowania w najbliższym numerze *Gazety Narodowej.*

Wydawnictwo czasopisma *Ojczyzna.*"

* **Mądrość słoni.** Władze na wyspie Ceylon wzbroniły obecnie polowania na słonie, które dawniej masami tępiono, tak że liczba ich znacznie się zmniejszyła. Tymczasem słoń na Ceylonie jest nie tylko najpożyteczniejszem zwierzęciem, ale najdzielniejszym robotnikiem, bez którego niepodobna byłoby budować dróg, mostów itp. Podziwienia godną ma być roztropność tych zwierząt, z jaką nie tylko ciągną lub popychają przed sobą olbrzymie belki, kamienie itp., ale układają je gdzie potrzeba, jak najlepsi mularze, lub cieśle. Wprawiony w taką robotę słoń, przedstawia przy budowie wartość nieocenioną. Z tego powodu teraz wolno już tylko żywcem chwytać dzikie słonie, i to za osobnem pozwoleniem gubernatora. Zresztą dzisiaj zniknął już powód do gromadnych jak dawniej obław na słonie, gdy te w wielkich masach nachodząc uprawne okolice wyspy, niesłychane czyniły szkody i spustoszenia; — dziś bowiem, rozsądny ten zwierz, poznawszy nierówność swojej walki z człowiekiem, dał jej pokój i nie narusza wcale jego własności.

* **Najstarszem drzewem w Polsce** jest niezaprzeczenie dąb we wsi Bartkowie w Sandomierskiem, którego początki sięgają czasów Bolesława Chrobrego, a zatem przeszło 800 lat. U dołu ma dąb ten 275 stóp obwodu, znajduje się on w zdrowym stanie i rodzi rok rocznie żołędzie.

* **Drukarnia polska** w Paryżu, Rue Moliere 23. Odebraliśmy następujące pismo, które jak najchętniej ogłaszamy, ile że p. Bitis jest włościaninem żmudzkim, który w r. 1863 był naczelnikiem oddziału powstańczego:

„Pracując od lat dziesięciu w drukarniach francuzkich, podejmujących się kompozycji dzieł polskich, zdawało nam się, przy coraz to wzrastającym ruchu umysłowym, iż założenie w Paryżu drukarni polskiej stanie się wielce pożytecznem i przyjemnem dla uczonych, którzy swe prace w języku polskim wygłaszać zwykli.

Przy radzie i zaufaniu kilku czcigodnych mężów polskich, którym najżywsze składamy dzięki nasze postanowienie pomyślnym zostało uwieńczone skutkiem: mamy nie tylko drukarnię, ale już i pracę nam powierzoną.

Zaleca się nasza drukarnia: pięknością druku, sumiennością w wykonaniu rac nam powierzonych, akuratnością i poprawnością, a przytem jak najniższą ceną. Dobór ludzi kompetentnych, tak do kompozycji jako też do korekty, przy dostatecznych środkach materjalnych, stawia nas w możności podejmowania się robót nie tylko polskich i francuzkich, ale i w innych językach. Czcionki których używamy, zostały wykonane przez jednę z pierwszych giserni w Paryżu i odpowiadają pod każdym względem delikatnym nawet wymaganiom najtrudniejszych znawców. Model ich przez nas przyjęty, daje możność układania wzorów matematycznych, równie pięknie, jak to robią najlepsze drukarnie francuzkie, zajmujące się najznakomitszemi wydawnictwami matematycznemi, do których zaliczyć należy: *Contes rendus de l'Académie des sciences* w Paryżu, *Annales de l'Ecole normale supérieure, Bulletin des sciences mathématiques et astronomiques* de MM. Darboux et Honel itp.

Mamy nadzieję, iż wszyscy pisarze i wydawcy nasi nie zechcą pominąć dogodności nadarzającej się im z Drukarni polskiej; a obracając talent swój na pożytek i wzbogacenie literatury naszej, pozwolą i nam, choć w części, wywiązać się sumiennie z obowiązku służenia mojej ojczyznie.

A. Bitis. K. Zabieha.."

* **Piąte roczne zdanie sprawy** z fundacji Muzeum narodowego do dnia 1. czerwca 1875 r. W szóstym roku swojego bytu, zakład Muzeum narodowego przybrał tak wielkie rozmiary, że należy już do najbogatszych w materjały historyczne i pamiątki ojczyste. Do tego nadzwyczajnego wzrostu przyczyniły się nieustanne dary z różnych krajów, przesyłane przez ziomków i cudzoziemców, a mianowicie nabycie bogatych zbiorów Leonarda Chodźki, na które czyhała Moskwa jak tego mamy dowody. Rząd francuski zamierzał je nabyć; były one owocem pięćdziesięcioletniej pracy niezmordowanego szperacza, który na kilka miesięcy przed śmiercią cenił je na 80.000 franków. Składają się one z biblioteki historycznej polskiej liczącej 7000 tomów, z tysięcy dokumentów, korespondencyj, autografów i manuskryptów. Samych aktów dyplomatycznych i dokumentów, wypisanych z różnych bibliotek jest 100 wielkich tomów czyli kilkanaście tysięcy sztuk. Akta komitetów i Towarzystw emigracji od r. 1831, są bardzo kompletne. Prócz tego jest 2300 rycin i litografii polskich, galerja sławnych mężów Polski i ich biografie; widoki różnych jej okolic, album strojów narodowych itp. Atlasów i kart jeograficznych jest koło 1000; dalej zbiór stemplów narodowych, starych monet i medalów i liczne pamiątki dziejowe.

Muzeum posiada prawie kompletnie wszystkie dzieła kronikarzy i dziejopisów polskich; prawa, konstytucje, i djaryusze sejmowe od 1764 roku; Dziennik praw od 1807, zbiory wszystkich gazet polskich od 1786, kalendarzy polskich od 1764, tysiące dzienników, w których się znajdują bardzo ważne materjały historyczno-polskie. Śród korespondencyj odznacza się bardzo liczna Lelewela; znajduje się nawet przez niego robiony portret Grodka, profesora uniwersytetu Wileńskiego.

W bibliotece Muzeum są rzadkie dzieła szczególnie z XVI i XVII wieku. Pomiędzy unikatami, czwarty egzemplarz, znany dotąd, odpowiedzi Zygmunta III na potwarze Karola IX, który kazał zniszczyć całą edycję. Z samych dubletów złożyć można cenną bibliotekę. Muzeum posiada znakomite dary Hr. Montalemberta, wszystkie jego dzieła, i pisma w których hołd pamięci złożony mu został.

Zbiory numizmatyczne niezmiernie wzrosły; dubletów jest do tysiąca. Pomiędzy ofiarodawcami, p. Westermann z Bielefeld w Westfalii bardzo się przyczynił do wzrostu tych zbiorów, jako też p. Bukowski antykwarjusz w Sztokholmie, który ciągle wzbogaca Muzeum znakomitemi darami.

W ogólności, Zakład nasz narodowy tak dalece jest ważnym pod względem materjałów historycznych, że żaden z pisarzów, zajmujących się dziejami Polski, nie będzie mógł bez niego się obejść. Już w tym względzie udają się do Zarządu, zagraniczne Towarzystwa uczone. Stosunki jego z różnemi krajami są coraz liczniejsze, jakoteż objawy współczucia opinii publicznej; tak dalece ona nam sprzyja, że jeden z pisarzów szwedzkich, p. Bergstrand, poświęcił obszerny opis Muzeum narodowemu, i zauważył bardzo trafnie, że „Polska po raz pierwszy stanęła na gruncie, na którym zwyciężoną być nie może." Popularność tej instytucji, która się staje coraz większem ogiskiem narodowem, stwierdzają tysiące pątników ją zwiedzających. Chociaż dotąd bardzo mała pomoc materjalna z kraju, opinia publiczna nieświadoma stanu rzeczy oddaje hołd ofiarności Polski i jej zmysłowi praktycznemu; organa szwajcarskie domagają się Muzeum narodowego dla Szwajcarji, twierdząc, że Polska posiada taki zakład, a Szwajcarzy go nie mają.

Pomysł wystawy nieustającej rolniczo-przemysłowo-artystycznej w gmachu muzealnym, znalazł u niektórych dostojników Galicji gorliwe poparcie; trzeba mieć nadzieję, że tak jak Muzeum służy dziś za punkt środkowy dla rozrzuconych po świecie pamiątek ojczystych, tak wystawa nieustająca, służyć będzie za ognisko dla rozrzuconych płodów i wyrobów polskich po różnych wystawach. Obojętnym ten pomysł być nie może artystom naszym, w chwili coraz większego popędu nadanego sztuce; tymczasem w Muzeum jest już wystawa artystyczna nieustająca. Pomiędzy ofiarodawcami, szczególnie się odznaczyli pp. Franciszek Tepa i Walery Eli sz.

Aby zabezpieczyć na przyszłość byt zarządowi Muzeum, kilku mężów zaufania powołanych zostało do jego składu przez założyciela, w razie jego śmierci. Wydana przez nich odezwa, z dnia 15 marca, świadczy o ich gotowości do wypełnienia tego patrjotycznego obowiązku. Komitet ten będzie nieustający; w razie śmierci którego z członków, pozostali wybierać będą nowego na jego miejsce.

Współczucie opinii publicznej w różnych krajach dla naszego Zakładu, objawia się ciągle przez ofiarowane dary czytelni Muzeum, która liczy kilkadziesiąt dzienników i przeglądów, nawet z Ameryki przesyłanych.

W takim stanie rzeczy, po tylu trudach i kosztach, uczucie sprawiedliwości i patrjotyzmu nakazuje poparcie zbiorowe. W żadnym kraju podarowana takiej wartości instytucja, nie obarczałaby tyle lat olbrzymiem swem brzemieniem jednego założyciela, ale wspólnemi siłami dźwiganą by była. Ze wzrostem coraz większym zakładu wzrastają i koszta; samo jego utrzymanie, wydatki stałe, pensje wypłacane urzędnikom muzeum, ciągła restauracja zamkowa, nabyte zbiory Leonarda Chodźki pochłonęły tego roku bardzo znaczny kapitał. Pożyczka już wynosi przeszło 100.000 franków, i jest uciążliwa z powodu opłacanych procentów. Niepodobna aby własność narodowa nie otrzymała narodowego poparcia; musi się objawić pod formą rocznej subskrypcji; niech każdy złoży ofiarę stosownie do możności, byle roczną. Niektórzy cudzoziemcy życzliwi Polsce wyprzedzili ziomków, i wypłacają co rok ofiarowaną sumę; jest to jedyny środek skuteczny, któremu winno swe powodzenie muzeum germańskie w Norymberdze, założone przez prywatną osobę. Poczucie solidarności stanowi potęgę duchową narodu, od nas samych zależy jej przechowanie. Niech w każdym powiecie się znajdzie jeden lub kilku mężów zaufania do przyjmowania składek, a otworzy się stałe źródło przychodu.

W rachunku wydatków poniżej umieszczonym, nie ma policzonego kapitału za zbiory nabyte po ś. p. Leonardzie Chodźce, w nadziei, że się znajdzie patrjota polski, który je ofiarować będzie muzeum narodowemu, i zastąpi w tym względzie założyciela już i tak obarczonego.

Wykaz przychodu i rozchodu od dnia 1. maja 1874 roku:

Przychód. P. Kajetan Torosiewicz z Galicji rocznie 110 fr. 50 ct., p. Edward Füller ze Lwowa (składka w dwóch razach) 332 fr 15 ct., hr. Dzieduszycki na Bukowinie 44 fr. 20 ct., baronowa Klinckowström ze Sztokholmu rocznie 149 fr. 50 ct., dr. Henryk Jasieński z Galicji rocznie 44 fr. 60 ct., Rada powiatowa Staromiejska 44 fr. 60 ct., Rada pow. Czortkowska 55 fr. 75 ct., Rada pow Stanisławowska 123 fr. 75 ct., Rada pow. Rudzka 111 fr. 75 ct., Rada pow. Tłumacka 111 fr. 50 c., Rada pow. N. N. za pośrednictwem *Gazety Nar.* 111 fr. 75 ct., W. G. 86 fr., p. Osławski z Paryża za dwa lata 199 fr. 50 ct., p. B. 102 fr. 50 ct., p. R. 45 fr. 10 ct., p K. 100 fr., p. K. 170 fr. 50 ct., ks. N. 45 fr. 10 ct, p N. 33 fr. 83 ct., panna S. 10 fr., panna Olga Kuszelewska w Zaleszczykach (składka) 216 fr. 40 ct., p. Teodor Jełowicki z Paryża 100 fr., pani Rutkowska z Prus Zachodnich rocznie 183 fr. 75 ct., hr. Alfons Sierakowski z Prus Zachodnich rocznie 91 fr. 75 ct., hr. Albert Potocki z Londynu rocznie 50 fr., p. Bolesław Śmiałowski z Galicji 11 fr. 22 ct., N. N. za pośrednictwem Administracji *Gazety Narodowej* 33 fr. 53 ct., od zwiedzających Muzeum 1.879 fr. 17 ct. Ogół przychodu 4.598 fr. 40 ct.

Rozchód. Kapitał zaawansowany podług piątego zdania sprawy 155.594 fr. 40 ct., Procenta od pożyczki hipotekowanej, nie licząc nowej 4.547 fr. 35 ct., Restauracja zamkowa, liweranci, meble, opał 3.100 fr. 35 ct., Poczta, opłata za paki z darami i różne wydatki 2 016 fr., Utrzymanie instytucji, jej rozwijanie, opłaty miastu, asekuracje 4.499 fr. 55 ct, koszta z powodu zakupienia zbiorów Chodźki nie licząc kapitału 2.263 fr. Ogół rozchodu 172.020 fr. 65 ct. Przychód wynosił 4.598 fr. 40 ct. Suma zaawansowana prócz kapitału za zbiory Chodźki 167.422 fr. 25 ct.

Zamek w Rapperswyl dnia 1. czerwca 1875 r.

W imieniu Zarząd Muzeum

podpisano: *Władysław Plater.*

Rady przemysłowej zechciały nadesłać łaskawie:

1) swoje adresy, i to ile razy się zmieniają, jako też

2) wszystkie wyrazy techniczne pochodzenia czysto polskiego a dotyczące rzemiosł, sztuk, przemysłu i handlu z dodaniem dokładnego opisu ich znaczenia.

Wszystkie pisma polskie prosimy o łaskawe powtórzenie tej odezwy.

Poznań dnia 1. czerwca 1875.

Biuro Rady przemysłowej.

Prezes dr. *Szulc*, sekretarz *Orłowski*.

Wielkie Garbary nr. 45."

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego, za czas od 1. lutego do końca kwietnia 1875.

(Ciąg dalszy.)

Uchwalono przystąpić do zrealizowania pożyczki 30.000 złr. na realność pod l. 466 4/4 (szkoła weterynarji.)

Uchwalono odnieść się ponownie do c. k ministerstwa rolnictwa, oświaty i spraw wewnętrznych, celem wyjednania rządowej subwencji dla szkoły weterynarji.

Uchwalono wydelegować inżyniera okręgu krakowskiego p. Niewiadomskiego, do zbadania na miejscu planów i kosztorysów budowy gmachu szkolnego w Czernichowie, sporządzonych przez komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Uchwalono wyasygnować w c. k. urzędzie podatkowym w Krakowie roczną subwencję dla szkoły rolniczej w Czernichowie w kwocie 7000 złr., płatną w dwóch ratach półrocznych.

Uchwalono zatwierdzić uchwałę jaworowskiej Rady powiatowej przeznaczającej kwotę 19.000 złr. zaciągniętej w roku zeszłym pożyczki, na założenie powiatowej kasy pożyczkowej.

Uchwalono w myśl ustawy z dnia 17. czerwca 1874 wstawić w budżeta kilkunastu powiatów 4%wy dodatek powiatowy na cele szkolne.

Uchwalono w myśl art. 19. ustawy z dnia 2. maja 1874 oświadczyć się przeciw nałożeniu na gminę m. Rzeszowa obowiązku ponoszenia niedoboru miejscowego funduszu szkolnego.

Załatwiono 7 rekursów w sprawach gminnych, a 4 w sprawach budowniczych.

Zatwierdzono oferty:

I. na roboty budowlane w r. 1875: Borucha Pollaka przy drodze krajowej Siedlec - Zaleszczyckiej i Stanisławów-Bursztyńskiej; Jankla Finka przy drodze Sanok-Przemyskiej, i Michała Guza przy moście nr. 28 na tejże drodze; Emiliana Bednarczyka przy drodze Skała-Zaleszczyckiej, oraz Zitrona i spółki przy tejże drodze; Tyszkowskiego z Tokarskim przy drodze Czortków-Manasterzyskiej; Zimmermana przy drodze Skała-Czortkowskiej; Jankla Friedmana przy drodze Okopy-Borszczowskiej; Alta około mostów we Fradze i Strzeliskach.

II. na drodze szutru i kamienia: Zazulaka dla drogi Okopy-Borszczowskiej; Kinela i Kopernickiego dla drogi Żółkiew-Mosty-Krystynopolskiej; Nęckiego dla drogi Sanok-Przemyskiej, z Prałkowic do Olszan; Wiśniewskiego dla drogi Tarnów-Szczucińskiej.

III. na postawienie znaków drogowych: Bechera na drodze Tyśmienica-Kołomyjskiej; Szelli na drodze Gorlice-Koniecznańskiej.

IV. na sprawienie narzędzi drożniczych: Hornicha dla drogi Tłuste-Buczackiej.

V. na budowę domku mytniczego: Michała Lachowicza przy drodze Lwowsko-Rohatyńskiej.

Poruczono w zarządzie własnym roboty budowlane na drodze Zimnawoda - Hoszańskiej, i sprawienie znaków drogowych na drodze Okopy-Borszczowskiej.

Upoważniono JW. hrabiego Antoniego Golejewskiego do zawarcia układu lub prowadzenia w zarządzie własnym dostawy szutru dla drogi Śniatyn-Horodeńskiej.

Asygnowano ryczałt na utrzymanie drogi krajowej Husiatyn-Kopyczynieckiej.

Objawiono gotowość do rozpoczęcia budowy drogi krajowej z Krzywca do Borszczowa, pod warunkiem, iż Rada powiatowa Borszczowska, uzna drogę z Germanówki do Iwankorz za powiatową i wyznaczy fundusze na jej utrzymanie.

Ustanowiono komitet budowy drogi z Brzeżan do Rohatyna i wyznaczono termin do ukonstytuowania się komitetu drogi z Tarnopola do Zbaraża.

Przyjęto rezygnację p. Błotnickiego i mianowano ks. Stokowskiego członkiem komitetu budowy drogi z Głogowa do Niska.

Wydelegowano inżyniera do budowy mostu w Śniatynie, i wyznaczono temuż pomocnika.

Wydano instrukcję dla komitetów budowy dróg nowych.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie szefa dep. IV. delegowanego do rozprawy względem regulacji Sanu. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— W piątek o godz. 4 po południu, zawezwano p. Wiktora Wiśniewskiego, przyjmującego składki na ubogich a zasłużonych, do tutejszego sądu i więcej go już na wolność nie wypuszczono.

— Jak już o tem przed kilku dniami donosiliśmy, odegraną dziś będzie w teatrze tutejszym, „Poczwarka" z panią Zimajer w roli głównej. Już sama ciekawość, jak się pani Zimajer z roli Poczwarki wywiąże, powinnaby licznych sprowadzić widzów.

— W poniedziałek dane będą „Tricoche i Cacolet", z panem St. Dobrzańskim w roli Tricoche'a.

— Założenie kamienia węgielnego pod nowy budynek Towarzystwa rękodzielników „Gwiazda", odbyło się wczoraj rano z wielką uroczystością. Po nabożeństwie odbytem na tę intencję w kościele OO. Franciszkanów, zgromadzeni udali się do lokalności „Gwiazdy", gdzie przy umyślnie w tym celu ustawionym ołtarzu ks. Likendorf w asystencji ks. Ptaszka dopełnił obrządku poświęcenia. Przemówili następnie pp. prezes Mieczysław Darowski, T. Romanowicz, kurator, i Łukasz Skerl, dyrektor „Gwiazdy"; poczem po przeczytaniu dokumentu założenia budynku, który podpisali wszyscy uczystniczący tej uroczystości, dokument ten złożony w puszce blaszanej z załączeniem monet tegoczesnych, zamurowano w kamieniu węgielnym. — Między obecnemi tam osobami widzieć można było pp. Jasieńskiego, prezydenta miasta, Kornela Ujejskiego, Młockiego, licznych członków Rady miejskiej, profesorów, artystów, reprezentantów dziennikarstwa, straż ochotniczą ogniową z swym naczelnikiem, członków honorowych i liczny zastęp rzeczywistych członków Towarzystwa „Gwiazda".

— Dziś w ogrodzie miejskim festyn na korzyść „bratniej pomocy akademików" w połączeniu z technikami. Festyn ich dany zeszłej niedzieli w obec ogromnego nakładu, nie przyniósł podobno żadnych dochodów. Życzymy więc, ażeby powywieszane chorągiewki z zapowiedzią dzisiejszego festynu, jak najliczniejszą zwabiły do ogrodu publikę.

— Komedja pp. Belot i Villefard, grana obecnie z powodzeniem w theatre francais w Paryżu p. t. „Testament Cezara Girodot", daną ma być we środę na naszej scenie, w tłumaczeniu p. Władysława Sabowskiego.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł", odbędzie się dnia 27. czerwca 1875 o godzinie 4 po południu w sali Zakładu „Sokoła", o czem Wydział Towarzystwa zawiadamia szanownych członków, upraszając ich do jak najliczniejszego zebrania się.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie roczne. 2) Wybór prezesa, wiceprezesa, całego Wydziału i rewidentów. 3) Wnioski Wydziału i członków.

Z Wydziału Towarzystwa gimnast. „Sokół".

Lwów dnia 13. czerwca 1875.

Edmund Mochnacki, dyrektor. *Jan Dobrzański*, prezes.

— Ruskie Towarzystwo „Besida" urządza w poniedziałek 14. czerwca zabawę na Górze zamkawej. Muzyka pułku bar. Jabłońskiego, odegra przy tem koncert, przestanki zostaną wypełnione chórami. Warunki wstępu dla szan. publiczności do ronda obok restauracji p. Smutnego bardzo przystępne.

— Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych we Lwowie uprasza W.pana Aleksandra Bogdanowicza, który w czerwcu r. 1874 w Sarnkach (pow. Bóbrka) się znajdował, o wskazanie we własnym interesie swojego adresu.

— Redaktor odpowiedzialny *Dziennika polskiego* p. Rewakowicz w procesie wytoczonym sobie za zakłócenie publicznej spokojności, który się w tych dniach przed sądem przysięgłych odbywał, został uznany niewinnym zarzuconego mu przestępstwa.

— Wiadomości policyjne. Dnia 9. t. m. około godziny 11. przed południem przy kopaniu fundamentów pod magazyn piekarni parowej przy ulicy Żółkiewskiej we Lwowie, został w dole na półtora sążnia głębokim, przysypany ziemią wyrobnik Michał Bamborowicz. Pracujący z nim wyrobnicy wydobyli z pod ziemi nieszczęśliwego, którego wskutek znacznych uszkodzeń ciała wprost odwieziono do szpitalu. Przedwczoraj w południe zakończył życie chory w szpitalu. Śledztwo karne zarządzono. — Zwłoki chłopczyka dziewięcioletniego niewiadomego pochodzenia, wydobyto d. 6. t. m. z Wisły w Mogile pod Krakowem. Chłopczyk ten miał długie ciemnoblond włosy, siwe oczy i ubrany był tylko w koszulę. Nienadpsute jeszcze zwłoki złożono tymczasowo w kostnicy cmentarnej w Mogile, a jednocześnie zarządzono dochodzenie właściwe.

— **Wybory uzupełniające do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej**, rozpisane pod dniem 30. kwietnia b. r., odbędą się we Lwowie w gmachu ratuszowym:

ze stanu handlowego dnia 15. czerwca 1875,

ze stanu przemysłowego dnia 16. czerwca 1875 od godziny 10 rano, do godziny 2 po południu.

Obecny skład Izby jest następujący:

Członkowie ze stanu handlowego:

1) Pp. Józef Breuer, 2) A. O. Mieses, 3) Edward Gebhardt, 4) August Schellenberg, 5) Dawid Goldbaum, 6) Max Epstein, 7) Jan Klein, 8) Jan Wallach, ci wszyscy wybrani z lwowskiego okręgu wyborczego; 9) jedno miejsce w skutek śmierci p. Adolfa Herza opróżnione. Dalej wybrani: 10) Ozjasz Nierenstein, z przemyskiego okręgu wyborczego, 11) Władysław Gnbrynowicz, ze Stryjskiego, 12) O. T. Winkler, z Sanockiego, 13) Maurycy Lazarus, z Samborskiego, 14) Joachim Hochfeld, z Kołomyjskiego, 15) Władysław Rieger, ze Stanisławowskiego, 16) Samuel Klaermann, z Żółkiewskiego.

Ze stanu przemysłowego: a) z małego przemysłu pp. 17) Zygmunt Mozer, 18) Józef Baczewski, 19) Zygmunt Rucker, wybrani z lwowskiego okr. wyb., 20) Jan Stromenger, z Przemyskiego, 21) Juliusz Mikolasz ze Stanisławowskiego i 22) Izrael Hauptmann, ze Stryjskiego okręgu wyborczego.

b) Z wielkiego przemysłu pp.: 23) Robert Doms i 24) Maurycy Hoffmann, wybrani z całego okręgu Izby.

Z tych występują obecnie następujący członkowie ze stanu handlowego pp. Józef Breuer, A. O. Mises, Edward Gebhardt, Adolf Herz, Ozjasz Nierenstein, O. T. Winkler, Joachim Hochfeld i Samuel Klaermann; — a ze stanu przemysłowego pp. Zygmunt Mozer, Juliusz Mikolasz, Jan Stromenger, Izrael Hauptmann.

Występujący członkowie mogą być ponownie wybrani.

Wyborcy miasta Lwowa, którzyby dotychczas nie dostali kart legitymacyjnych, mogą po nie zgłosić się w biurze Izby handlowej i przemysłowej i odebrać je za okazaniem arkusza podatkowego.

Z komisji wyborczej.

Lwów dnia 11. czerwca 1875.

— **Sprostowanie.** Szanowna Redakcjo! Sprawozdanie *Gaz. Nar.* z posiedzeń walnego zgromadzenia Tow. wzajemnych ubezpieczeń przypisuje mi obronę wniosków komisji za pomocą „niepospolitych prawdziwie paradoksów." Przyznać mi się do nich niepodobna, gdyż nie postały mi ani na ustach ani w myśli. Nie mogę wątpić iż Szanowna redakcja zechce umieścić w *Gaz. Narodowej* niniejsze sprostowanie.

W przemowie mojej nazwałem rzeczą jasną i niepotrzebującą dowodów, iż zgromadzenie delegatów, wyborem obywatelskim zaszczyconych, poważniejszą i rzeczywistszą byłoby ubezpieczonych reprezentacją, niż przypadkowy skład dotychczasowych walnych zgromadzeń, na które z kilku tysięcy uprawnionych, kilkunastu zaledwie obywateli bliżej zamieszkałych przybywa, a gdzie czterdziestu stanowi komplet, wliczając w tę liczbę 26 członków Rady nadzorczej i pięciu członków dyrekcji. — Podniosłem dalej, iż jest rzeczą oczywistą, bo doświadczeniem stwierdzoną, że ta przypadkowość składu dotychczasowych walnych zgromadzeń grozi Towarzystwu ciągłem niebezpieczeństwem niespodzianek i nieprzewidzianych uchwał, jak się to np. dowodnie w roku przeszłym okazało, rezultat głosowania bowiem był dla zwolenników reformy pomyślnym i tylko wskutek wykazania rzekomej nieformalności ogłoszonym przez prezesa nie został.

Stając następnie w obronie twierdzenia komisji, które p. sprawozdawcy większości Rady nadz. nieuzasadnionem się wydało, („iż ustanowienie zgromadzenia delegatów wybieranych w miejsce przypadkowego zjazdu członków, obok innych korzyści mogłoby nawet wpłynąć na zmniejszenie premii") odpowiedziałem, że jest to rzeczą najzupełniej jasną, iż podniesienie zaufania i gwarancji, przysporzyłoby członków, a z powiększeniem się liczby członków, zwiększa się bezpieczeństwo każdego z nich z osobna od niespodziewanych dopłat; premja zaś zniżyć by się musiały choćby już dlatego, iż koszta administracji nie wzrastają nigdy w tym stosunku, w jakim wzrasta liczba asekurowanych. Wszak to jasne?

„Bywają rzeczy (rzekłem) tak proste i jasne, tak oczywiste, że niepotrzeba na nie dowodu, a gdyby go kto zażądał, to go trudno sformułować właśnie dlatego, iż rzecz jest zbyt prosta i jasna"...

Tu zaszła następująca scena. Przerywając mi co chwila, zapytał stentorowym głosem pewien sędziwy obywatel:

— Cóż to na przykład za rzeczy?

Odpowiedź moja brzmiała: „Jasną n. p. jest rzeczą, że gaz się świeci w tych lampach; wobec tych, którym by przeczyć się temu podobało — trudniejby było sformułować dowód. — Równie proste i jasne są twierdzenia komisji. — Jakiż dać dowód tam, gdzie nie wystarczają ani aksjomata ani fakta, których byliście świadkami?".

Wzmianka o gazie nie posłużyła mi tedy bynajmniej za dowód na poparcie wniosków komisji statutowej i nie użyłem jej jako syllogizmu, jak to sobie mylnie przypomniał szanowny sprawozdawca. Była ona tylko odpowiedzią na jedną z licznych interpelacyj sędziwego obywatela, który przez cały czas mej przemowy starał się ją zmienić w dyalog, a zapewne z powodu swego podeszłego wieku do porządku przywołanym nie został.

Potrzeba i słuszność projektowanej przez komisję zmiany wydaje mi się i dziś równie jasną i oczywistą jak przed rokiem. Wniosek miał tylko jeden błąd kardynalny — to mianowicie, że pozostał w mniejszości.

Łączę wyrazy poważania

Mieczysław Pawlikowski.

Kraków dnia 11. czerwca 1875.

— **Oszust.** Kręci się po kraju oszust pod rozmaitemi nazwiskami, to jako Dulski, to jako Dembiński, to pod innemi nazwiskami,— (blondyn, krępy, średniego a raczej małego wzrostu, włosy kędzierzawe, oczy duże niebieskie), wyłudzając datki od obywateli pod najrozmaitszemi pozorami. Przestrzegamy przed tym przebiegłym oszustem.

— **Z Radziechowskiego.** Do wsi Uwina, położonej nad samą granicą, przybył niedawno niby z wizytą do księdza tamecznego ks. Hrehorowicz z Hryniowa w towarzystwie księdza z Zawidcza. Podczas tej wizyty, po obiedzie oświadczył, iż chce się przejść i poszedł ku granicy, gdzie oddał się w ręce straży granicznej, pokazawszy jej jakieś pisma. Straż odprowadziła go do kapitana a ten odesłał go natychmiast podwodą do Chełma. Ksiądz Hrehorowicz z Hryniowa uchodził dotąd za dobrego katolika, popadł jednak w wielkie długi na lichej będąc parafji i to go popchnęło, zdaje się, do schyzmy. Widać jednak, że po kraju odbywa się werbunek księży do Chełmia.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów. (Sprawozdanie targowe) Ceny przeciętne wal. austr. z dnia 11. czerwca 1875 roku. Mierzyca: pszenicy 81ft. 3 złr. 23 c.; żyta 77ft. 2 złr. 04 c.; jęczmienia 66ft. 1 złr. 83 c., owsa 46ft. 1 złr. 84 c.; hreczki 73ft. 3 złr. 03 c., prosa 90 ft. 2 złr. 75 ct., grochu 90 ft. 2 złr. 95 ct.; ziemniaków — złr. 68 ct. — Cetnar: koniczyny — złr. — cent.; siana 1 złr. 60 c.; słomy — złr. 67 c. wełny — złr. — c. — Sąg drzewa twardego 13 złr. 45 c., miękkiego 9 złr. 60 c. — Funt mięsa wołowego 25 3/4 c. — Mas okowity 45° 52 c., 38° 40 c. — Wiadro spirytusu 45° 18 zł., 76° 28 zł., 86° 34 zł., 90° 35 zł.

Wrocław d. 11. czerwca. Sprawozdanie targowych cen zboża i produktów. (Koresp. *Gazety Narodowej.*)

W ubiegłym tygodniu targ odbywał się przy niezmiennych cenach. Za pszenicę i żyto dobrej jakości, płacono wyższe ceny.

Ceny poszczególne były:

Pszenica biała 100ft. cł. 73—95 sr. gr., żółta 69—83 sr. gr.

Żyto 100ft. cł. 68—78 sr. gr.

Jęczmień niezm. 100ft. cł. 56—70 sr. gr.

Owies niezm. 100ft. cł. 64—81 sr. gr.

Kukurudza 100ft. cł. 60—68 sr. gr.

Koniczyna czerwona silnie 100ft. cł. 11—17, biała silnie 11—21 tal.

Groch kuchenny 100ft. cł. 70—95 sr. gr.

Wyka stale 100ft. cł. 85—100 sr. gr.

Bób 100ft. cł. 90—108 sr. gr.

Łubin poszuk. 100ft. cł. 75—84 sr. gr.

Nasiona olejne: w cenie.

Rzepak zimowy 100ft. cł. 120—128 sr. gr.

Rzep zimowy 100ft. cł. 115—121 sr. gr.

Rzep letni 100ft. cł. 115—121 sgr.

Lnianka 100ft. cł. 100—110 sgr.

Nasienie lnu 100ft. cł. 115—130 sr. gr.

Nasienie konopi 100ft. cł. 95—102 sr. gr.

Makuchy 100ft. cł. 77—85 sr. gr.

Tymotka 100ft. cł. 8—10 talar.

Henryk Proskauer.

Ostatnie wiadomości.

Pruska Izba posłów odrzuciła wniosek p. Łyskowskiego, aby język polski został zaprowadzony w wielkopolskich szkołach ludowych.

Komunikat *Hona*, który powyżej pod „Lwowem" podajemy, wywołał ogromny popłoch we Wiedniu, mianowicie z tego powodu, że co do traktatów z obcemi państwami, rząd przedlitawski posiada opinie Izb handlowych, z których może powziąć wyobrażenie o życzeniach kupców i przemysłowców przedlitawskich, co zaś do rewizji austro-węgierskiego Związku cłowego, nawet wiedeńska Izba handlowa podała tylko ogólniki, i to przeważnie prawnopolityczne, ale nie podała żadnego projektu, któryby opierał się na statystyce obrotu między Austrją a Węgrami. Co gorsza, nawet rząd nie posiada tych dat statystycznych, choćby co do podatku konsumcyjnego, podczas gdy Węgrzy występują ze swej strony z obfitym materjałem statystycznym. Zebrała się przed tygodniem austrjacka komisja ministerjalna do sprawy cłowej, ta jednak nie wie nawet, na jakich zasadach i podstawach ma przystąpić do pracy. Ale gdy idzie o to, aby i jakby pozbawiać ludy i kraje Przedlitawii praw nabytych lub odmówić im praw do rozwoju niezbędnych — rząd miałby materjału podostatkiem! Do takich klęsk i afrontów prowadzi policyjne prowadzenie spraw państwa.

Ze Stambułu d. 9. bm. telegrafują do *Pester Lloyda*: „Br. Hirsch stracił już wszelką nadzieję dopnięcia swoich zamiarów, i zapewne najbliższym parowcem Stambuł opuści. Budowę linii strategicznej Sofia-Ueskueb rząd turecki oddał już stanowczo innemu konsorcjum." Jest to dojmująca klęska dla dyplomacji austrjackiej, a specjalnie dla Andrassego i Madiarów, którzy wszelkiemi sposobami i fintami forytowali Hirscha.

Z Zadaru donoszą: W pogłoskach, o wystąpieniu z sejmu całej mniejszości sejmowej tyle jest tylko prawdy, że Bajamonti i sześciu zaprzyjaźnionych z nim członków mniejszości wydaliło się z Izby, podczas gdy inni członkowie mniejszości brali udział w obradach sejmowych aż do końca.

W parlamencie włoskim d. 11. bm. odpierał Minghetti wszelkie przejścia do porządku dziennego nad ustawą o bezpieczeństwie publicznem, i przystawał tylko na wniosek Pisanellego, który zmienia trochę projekt rządowy. Dalsze posiedzenie upłynęło bezskutecznie na burzliwych rozprawach, o stanie obecnym Sycylii.

D. 11. bm. nastąpiło urzędowe mianowanie nowego duńskiego ministerstwa Estrup, w którego skład wchodzą znane już osobistości.

Telegramy Gazety Narodowej.

Londyn d. 12. czerwca. W Izbie niższej oświadczył wczoraj minister spraw wewnętrznych na zapytanie Whalleya, że nic mu niewiadomo, jakoby znaczna liczba wypędzonych z Niemiec jezuitów przybyła do Anglii, aby w niej utworzyć ognisko operacyj politycznych na rzecz papieża; wszelkie zresztą usiłowania w tej mierze okazałyby się daremnemi.

Ateny d. 12. czerwca. Kontradmirał La Ronciéry le Nourry, dowódzca eskadry francuskiej, z ośmiu pancerników złożonej, przedstawionym był wczoraj królowi i królowej przez posła francuskiego

Wiedeń d. 12. czerwca. Deputacja angielskich Izb handlowych miała posłuchanie u ministra handlu p. Chlumetzkiego, o którem „Frmdbl." donosi: Deputacja przedstawiła ministrowi swoje poglądy i życzenia co do traktatu handlowo-cłowego, mianowicie co do zastosowania obu pozycji taryfowych do wyrobów wałkowanych i niewałkowanych, tudzież co do mylnego zastosowywania taryfy. Minister odparł: Żałoby co do pojedynczych wypadków są słuszne; pomyłki jednak są już naprawione poleceniami, danemi głównemu urzędowi cłowemu w Pradze. Daleko liczniejsze jednak i słuszniejsze są żałoby krajowych przemysłowców z powodu częstszego zastosowywania rzeczonych pozycji taryfowych na rzecz Anglików a ze szkodą krajowców. Minister uważa za konieczne, aby przy rewizji tak ogólnej taryfy cłowej jak i taryf traktatowych zaniechano różnicy między wyrobami wałkowanemi a niewałkowanemi, tudzież aby przy układaniu pojedynczych pozycji całkiem innej podstawy się trzymano.

Zadar d. 12. czerwca. Z powodu zajść w Sebeniku (tłum pospólstwa napastował dr. Bajamontego, burmistrza splickiego, gdy szedł na plac ambarkady statków, a kanonika Bioniego, gdy powracał, odprowadziwszy Bajamontego) zarządzono ścisłe śledztwo sądowe i polityczne. Można już dzisiaj uważać za pewne, że wybryki te nie były przygotowane, tudzież że żandarmi i komisarz powiatowy występowali w obronie Bajamontego.

Rzym d. 12. czerwca. Dzienniki ubolewają mocno nad wczorajszemi wypadkami w Izbie posłów. Tajani powiedział, że władze palermitańskie same wzywały pomocy niektórych hersztów rozbójników do pokonywania innych złoczyńców; że wielekroć dopuszczały się zbrodni osoby, używające zaufania władz, a nawet podrzędne organa policji. Były minister-prezydent, Lanza, zaprzeczył temu z całą stanowczością, i zażądał bliższych wyjaśnień. Prawica obsypywała oklaskami Lanzę, lewica Tajaniego, zkąd powstał zgiełk, wrzawa, wołania i niezmierne wzburzenie. Dzienniki wykazują, że coś podobnego nigdy jeszcze nie wydarzyło się we włoskiej Izbie posłów.

Singapore d. 11. czerwca. Dzisiaj przybyła tu austrjacka korwetta wojenna „Arcyksiążę Frydryk" z archipelagu wschodniego. Na północy wyspy Borneo wykonała wiele zdjęć i pomiarów głębokości morza. Na rzece Siboku miała d. 7. maja potyczkę z korsarzami Dajku. Majtkowie Kirar i Belconte zginęli, Horvath jest ciężko ranny, ale wraca do zdrowia. Stan załogi jest pomyślny.

(*Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.*)

Zagrzeb d. 11. czerwca. Na dzisiejszem posiedzieniu ban zawiadamia sejm, że cesarz postanowieniem z d. 4. b. m. upoważnił go do zamknięcia sejmu d. 15. t. m., poczem nastąpił dalszy ciąg dyskusji szczegółowej nad ustawą o adwokaturze.

Berlin d. 11. czerwca. Izba panów przyjęła w zupełności ustawę o zarządzie majątków katolickich gmin kościelnych, ze zmianami poczynionemi w niej przez Izbę posłów.

Wiedeń 12. czerwca 1875
godzina 10. minut 50 przed południem.

Akcje kred.	231.50.	Anglo-austr.	127 90
Unionsbank	105.80.	Vereinsbank	—.—
Kolei Kar. Lud.	235.50.	Kolej połudn.	106 50
Franko-austr.	—.—.	Baubank	— —
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. bez ruchu.	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 12. czerwca 1875.
godzina 2. minut 25. po południu.

Akcje fran.-aus.	41.50	Węgier. kred.	224 50
Anglo-austr.	127.40.	Unionsbank	105.30
Kolej Kar. Lud.	235 75.	Nordbahn.	196 50
Kolej południo.	104.50.	Kolej Alföd.	134.—
Kolej Elżbiey	182.—.	Kolej Lw.-czer	138 75
Węg. Nordostb.	126.50	Vereins-Bank	12.50
Wiener-Bauges.	30.—.	Węg. Ostbahn.	52.—
Gal. indemniz.	87.75.	Losy z r. 1864	134 75
Franco-H.-Bank	59.50.	Verkehrsban	93.—
Losy tureckie	54..80	Baubank-Act.	11.75
Kolej państwow.	280.—.	Bankverein	106.—
Wied. Bauver.	24.10.	Losy węgier.	81.25

Usposobienie słabe.

Berlin, 11. czerw. Russ. Banknoten 281.75. Credit. Act. 419 — Lombarden 195.50 Galizier 106.— Staatsbahn 508.— Rumänier 34.90 Oesterr.-Banknoten 183.65. Usposobienie: —.

W TEATRZE hr. SKARBKA
w niedzielę d. 13. czerwca 1875

POCZWARKA

Dramat ludowy w 5 aktach Karoliny Birch-Pfeifer.

OSOBY.

Ojciec Barbeaud	P. Konarski.
Matka Barbeaud	Pni Linkowska.
Landry,) bliźniaki, synowie	P. Woleński.
Didier,) starych Barbeaud	P. Kwieciński.
Martineau,)	P. Skalski.
Etienne,) młodzi	P. Dulęba.
Collin,) wieśniacy	P. Dębicki.
Pierre,)	P. Nowicki.
Stara matka Fadet	Pni. Aszpergerowa.
Fanchon Vivieux, jej wnuczka	Pni Zimaier.
Ojciec Caillard	P. Januszkiewicz.
Madelon, jego córka	Pna Adler.
Susette,)	Pna Gajewska.
Anette,) młode wieśniaczki	Pna Świętosławska.
Mariette,)	Pna Zamecka.
Manon, stara wieśniaczka	Pna Zalewska.

Wieśniacy, wieśniaczki. — Rzecz dzieje się we Francji.

Początek o godzinie 8mej.

Nadesłane).

Wiedeńskie losy miejskie. Wobec ciągle wzmagającej się wziętości tych losów, przyjęła na siebie administracja kantoru wymiany „Mercur", znaczną ilość tychże i poleca takowe publiczności do zakupna w spłatach ratalnych. Warunki, które podaje ta firma powinne na nie zwrócić uwagę dotyczących, ponieważ z powodu swej taniości umożliwiają nadto nabywanie za spłatami ratalnemi, a przeto utorowaną została droga w tej gałęzi przemysłu na korzyść odbiorców.

(**Korona zwycięztwa.**) Tysiące skutków udowodniło, że F. Masona pomada z olejku dziegciowego, posiada wyłącznie siłę, za pomocą której na wyłysiałych miejscach porastają włosy, gdyż takowa utrzymuje skórę zdrową a przeto ożywia korzonki włosów. Takowa została przez lekarzy aprobowaną i uznaną za odpowiednią. (Bliższe objaśnienie w dzisiejszym ogłoszeniu.)

Pociągi kolejowe:

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. m. rano, 5. godz. m. 5 wieczór i 11. godz. 28. m. w nocy. — Do Czerniowiec: o 6. godz. 50 m. rano, 11. godz. 48. m. w nocy i 12. godz. 50. m. w południe. Do Podwołoczysk i Brodów: o 12. godz. w połnd., 10. godz. w nocy i 6. g. 27. m. rano. — Do Stryja codziennie o 7. godz. 22. m. rano, prócz tego we wtorek, czwartek i niedzielę o 8. godz. 20 m. po południu.

Lwów, z Izby handlowej dnia 12. czerwca.	płacą złr.	żądają		płacą	żądają		ac.	ża:
I. Akcje za sztukę.			Tow.eskont. n. aust. po 500zł	740	750 —	Bank nar. austr. m. k 5 pr	—	
Kolej gal. Karola Ludwika	235 —	237 —	Franco-austr. po 100 złr em. 40 pr.	42 —	42 25	„ „ „ w. a	9795	9810
„ Lwow.-Czern. Jassy	138 —	40 —	Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	59 50	59 75	**Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr**		
Banku hip. gal. po 200 zł.	249 50	251 50	Gal. bank hip. po 200 zł em. 50 pr.	2 9	— —	Albrechta, po 300 zł. 5 p 100	7575	7590
II. Listy zast. za 100 zł.			Gal. bank dla hand. i przem po 200 złr.	—	—	Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a	76 25	7675
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	87 75	88 75	Gal zakł. kr. ziem po 200zł	—	—	Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a	—	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	9 —	80 —	Gal. bank kraj. po 200 złr em. 50 pr.	—	—	Dniestrzańska 300 „ „	—	2 50
„ „ „ 5 pr. okres.	87 75	88 75	Renten bank po 200 złr.	—	—	Elżbietypo 5 pr srebr w a	935	9 75
Banku hip. gal. 6 pr.	92 50	93 25	Banku nar. austr. po 600 zł	965	966 —	„ em 1862 5 pr	9235	93
Gal. zakł. kred. włośc.	99	100 7	Banku powsz. aus. po 200 złr	—	—	„ em. 1873 5 pr	—	—
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	90 50	91 25	Unionbank po 140 złr	105 6	105 80	„ em 1872 5 pr	—	97
III. Obligi za 100 złr.			Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	—	—	Ferdynanda półn. 5 pr m k	9	9950
Indemnizacyjne galic.	87 75	88 5	Verkehrsbank pow. po 200zł	93 —	93 50	„ „ 5 pr w	9225	— —
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	92 —	93 —	Wied. bankver. po 200 złr	105 50	106 —	„ „ 5 pr sr	1047	10490
Losy miasta Krakowa	15 75	16 75	**Akcje kolei.**			Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w a	1012	10160
„ „ Stanisławowa	15	16 50	Albrechta po 200 złr.	— —	— —	„ II. em. 5 pr.	10050	101
IV. Monety.			Alföldzkiej po 200 złr. srebr	133	133 50	„ III. em. 1873 5 pr	9850	90
Dukat holenderski	5 12	5 21	Dniestrzańskiej „ „	—	— —	„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Dukat cesarski	5 16	5 26	Elżbiety „ m k	182 —	182 50	Lw. Czer. Jas. I. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	7975	8025
Napoleondor	8 85	8 91	Ferdynanda półn. po 1000 złr. m k	1967	1970	Lw. Czer. Jas. II. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	839	845
Pół imperjał rosyjski	8 94	9 10	Franc. Jos. p. 200 złr. w. a	70 —	71 —	Lw. Czer. Jas. III. em 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w a		76 —
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 70	Kol gal Karl. po 200 złr	35	36 75	Lw. Czer. Jas. IV. em 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w a		— —
Rubel rosyjski papierowy	1 52	1 53	Lw. w. a. Jas. po 200 złr	138 —	50 50	Rudolfa po 300 zł 5 pr. sr. w a	—	835
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 63	Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a	—	—	„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w a	—	86 0
Srebro	1 75	1 83 —	Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	—	—	„ „ 1872 po 300 zł 5 pr. srebr. w a	—	650
Wiedeń d. 10. czerwca.			„ „ lit. B. po 200 zł. sr	— —	— —	Siedmgrodz. 500 fr 5 pr	77—	74 0
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)			Rudolfa po 200 złr. a. r	139 —	140 —	**Papiery loteryjne (szt.**		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	70 20	70 30	Siedmiogr. po 200 w. a. sr	—	—	Zak. kr. d. hand. i prz. po 100	167 —	167 50
„ „ w sreb. 5 „	74 50	74 60	Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	279 50	80 —	Klary po 40 złr. m. k.	275	28
Losy loteryjne: 1839 całe losy (m. k	262	265	Südbahn po 200 zł. srebr.	104 50	105 —	Keglevich „ 10 „	12 —	13

†

Przyjacielem i znjomym pana **Ignacego Kahanego**, lekarza, członka Rady miejskiej i obywatela kr. woln. miasta Sanoka, wiadomość, że tenże dnia 8. czerwca b. r. o godzinie 6tej rano życie zakończył.

Udział, który wzięła cała publiczność tutejsza tak podczas choroby ś. p. pana Kahanego, jak i przy pogrzebie, powoduje nas, pozostałą po Nim rodzinę do złożenia wyrazów wdzięczności tutejszym Władzom rządowym, c. k. wojskowości i całemu ogółowi obywatelstwa z Radą gminną na czele za oddanie hołdu pamięci Zmarłego, przez odprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku i przyczynienie się radą i uczynkiem do spełnienia tej tak smutnej czynności. 2566 1—1

Przedewszystkiem zaś spełniamy obowiązek, dziękując panom lekarzom, a mianowicie Drowi **Krzykowskiemu**, c. k. nadlekarzowi **Scharfowi** i lekarzowi pryw. **Stangenhausowi**, którzy z całą gotowością oddawali swe usługi choremu koledze. Chociaż mimo wysileń swoich, nie zdołali zapobiedz katastrofie spowodowanej chorobą nieuleczalną, niech raczą ci zacni mężowie przyjąć serdeczne „Bóg zapłać“! za swe szczere starania.

Sanok, dnia 9. czerwca 1875.

Róża Kahanowa, żona.

Ludwika Kahanowa i *Zofia Bettowa*, córki.

Maurycy, Filip i Zygmunt Kahane, synowie i *Bernard Bett*, zięć.

Stary zakład asekuracyjny **poszukuje**

biegłych ajentów

do pośredniczenia przy ubezpieczeniach gospodarczych wszelkiego rodzaju. Frankowane oferty z dokładnem podaniem nazwiska i zatrudnienia, przyjmują się pod lit. „**K. 20.** LWÓW, poste restante.“ 1—3

Główny skład TRUMIEN

1970 metalowych 5—6

w handlu

A. FALISZEWSKIEGO

w Przemyślu,

przy ulicy Franciszkańskiej

po cenach fabrycznych.

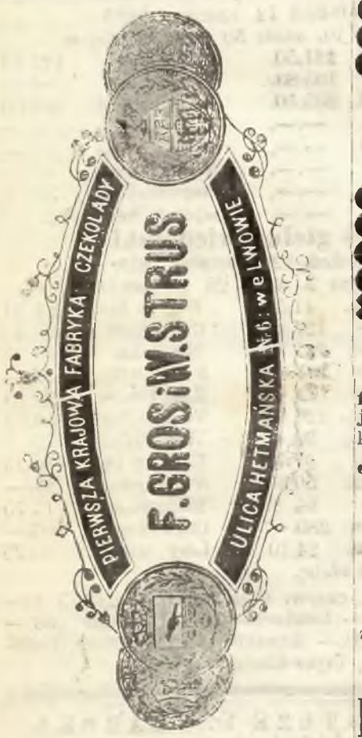

„PURITAS“

mleko

odmładniające włosy.

„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładnia, to jest wkrótce i to najdalej w przeciągu 14 dni im takową farbę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„**Puritas**“

nie farbuje, tylko odmładnia, tak najbujniejsze włosy kobiece, jako też włosy i brody u mężczyzn.

Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 guldeny (przy przesyłce 20 ct. za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem u producentów OTTO FRANZ & COMP. we Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 38.

We LWOWIE jedynie prawdziwa do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera**, w TARNOWIE u M. Głodzińskiego, w TARNOPOLU w apt. Franciszka Jamrogiewicza. 2060 9—12

OSTRZEŻENIE przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. odbiorców uprasza się, dokładnie baczyć na naszą firmę, która jest u spodu i na kapsli każdej flaszki zamieszczona.

MAŹ

z węgla kamiennego

(goudron)

do smarowania drzewa i dachów drewnianych i metalowych, ochraniająca od gnicia i rdzy. 50 kilogramów czyli 1 cetnar cłowy **2** zł. **25** ct. w. a. Niżej 50 kilogramów **6** centów od kilogramu. 2510 2—3

Są także **do pozbycia 40 sztuk**

dzbanów kamiennych

(Steingutkrüge) przydatne na naftę.

Zakład gazowy.

Za 10.000 marek państwowych

(Reichs-Marken), — zakupił handel

Karola Ballabana

HERBATY CHINSKO-ROSSYJSKIE

najlepszej jakości, woni wyśmienitej, ciemno naciągające, i mogę takowe sumiennie polecić i śmiało powiedzieć, że lepszem źródłem do zakupna takowych ani składy brodzkie, ani wiedeńskie, nawet petersburgskie zaszczycić się nie mogą.

Zaręczam, że co do gatunku, moje herbaty o całego guldena przewyższają dobrocią powyżej wymienione składy.

Ze zbioru 1874 r.

chińsko-rossyjska herbata

na wagę wiedeńską:

1 funt	**Congo cesarskiej**	2 zł.
1 „	**Herbaty familijnej**	3 „
1 „	**Melange** de **Moskau**	4 „
1 „	**Imperial**	5 „
Cybiki oryginalne na miejscu opakowane w ołowiu $2\frac{1}{2}$ ft. wagi wiedeńskiej ważące, wyśmienitej **Herbaty** . . .		7 „
Karnistra z blachy, lakiem chińskim lakierowana ważąca 6 funtów wagi wiedeńskiej		20 „

Także otrzymałem prawdziwe chińskie tace, drewniane koszyki ryżowe i czajniki wyrobu chińskiego. 2452 5-12

Wózki

dla dzieci

w wielkim wyborze bardzo wygodne na żelaznych resorach i żelazne koła, sztuka po 16, 16.50, 17, 18, 20 do 24 zł. otrzymał 2565 1—3

magazyn

HENRYKA MÜLLERA

róg ulicy Halickiej Nr. 6.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznian odwrotną pocztą lub do ostatniej stacji kolejowej.

2 BILARY, nowego systemu, bardzo mało używane, machoniowe, oba na 6 nogach, przez Purzego, wiedeńskiego fabrykanta, całkiem odnowione, są za przystępną ceną zaraz do sprzedania w kawiarni **Sylwestra Turskiego**, ulica Wałowa, l. 1, we Lwowie. 2549 2—3

Do Krynicy

przybędę w pierwszych dniach lipca na **sezon kąpielowy**, zaopatrzywszy mój MAGAZYN

w najpiękniejsze

paryskie stroje

2502 **i prawdziwe** 2—2

PARYZKIE KWIATY.

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

WŁOSY!

francuskie prima, najlepszej jakości blond, i w kolorach ciemnych po cenach fabrycznych 252 1—3

J. GLASER we Wiedniu,

12 Kärnthnerstrasse 12

zastępca paryzkiej fabryki.

Cenniki bezpłatnie.

Metryczne ciężarki

do wag 1906 7—8

ze żelaza i mosiądzu, urzędownie ocechowane, poleca **najtaniej**

po cenach fabrycznych

Filip Wiener & Comp. w Pradze.

Nakładem księgarni

JANA KONST. ŻUPANSKIEGO

wyszły i są do nabycia w księgarni **SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO** i wszystkich innych księgarniach:

Kraszewski J. I. Polska w czasie trzech rozbiorów. **Tom III.** Większa 8ka, arkuszy 44. Cena 7 zł. 80 ct.

Łukasiewicz J. Historyczno-statystyczny opis powiatu Krotoszyńskiego, obejmujący obwód Borecki. Wydanie pośmiertne, z portretem autora. Cena 3 zł. 60 c.

KSIĘGARNIA

Seyfartha i Czajkowskiego

poleca jako nowość:

Warszawiacy w Karpatach Komedja w 4 aktach. 8ka str. 53. Cena 30 ct.

Antoniewicz Ks. Uwagi nad pociechą dusz cierpiących. Cena 10 ct. 2473 2—3

Epilepsje

(padaczka) specjalny leczy **listownie** lekarz **Dr. Killisch**, Drezden, Berlin). Wilhelmsplatz 4. (dawniej 2287 5—18

Skutki w setkach.

Księgarnia

w Krakowie

jest do sprzedania lub wydzierżawienia, od 1. lipca 1875 r. Bliższa wiadomość w Administracji *Gazety Narodowej*. 2453 3—3

Po wóz

2508 **kawalerski.** 3—3

Jest do odsprzedania doroszka odkryta, całkiem nowa, o dwóch karłach do przemiany. Bliższą wiadomość udzieli woźny Wydziału powiatowego w **Zaleszczykach**.

Maszynista

egzaminowany,

monter, slusarz maszynowy, tokarz żelaza, praktycznie wykształcony, poszukuje odpowiedniego umieszczenia, adres **J. S.**, Przemyśl poste restante. 2509 3—3

Wydzierżawienie prawa propinacyjnego.

Dyrekcja dóbr arcyksiążęcych w Żywcu, ogłasza niniejszem, iż wydzierżawionem będzie w drodze oferty:

1. prawo propinacyjne Państwa dóbr Żywca, w mieście Żywcu, miasteczku Milówce i w 46 dworach klucza tychże dóbr należący h gminach, jednakowoż z wyłączeniem prawa propinacyjnego w gminach Czańcu i Porąbka, tudzież

2. prawo propinacyjne Państwa dóbr Bestwina w 19 do klu za tychże dóbr należących gminach, jednakowoż z wyjątkiem gmin: Lipnik, Leszczyna, Straconka i Międzybrodzie lipnickie,

przysługujące, wraz ze wszystkiemi w okręgu wydzierżawić mającego się prawa propinacyjnego znajdującemi się dworskiemi karczmami, o ile takowe w warunkach dzierżawy wyraźnie od wydzierżawienia wykluczone nie zostały, na sześcioletni przeciąg czasu to jest **od dnia 1. sierpnia 1876, aż do końca lipca 1882 r.**

Wydzierżawienie wzmiankowanego prawa propinacyjnego, nastąpić może także w całości to jest: względem wszystkich powyżej wyszczególnionych do Państw dóbr Żywca i Bestwiny przynależnych i z pod wydzierżawienia nie wykluczonych gmin, lub też oddzielnie, to iest: względem gmin do Państwa dóbr Żywca i gmin do państwa dóbr Bestwiny przynależnych o ile takowe od wydzierżawienia wykluczone nie zostały.

Pisemne oferty wniesione być mają na dalej **do 1. sierpnia 1875**, do arcyksiążęcej Dyrekcji dóbr w Żywcu, która sobie zastrzega prawo przyjęcia i potwierdzenia oferty bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Bliższe warunki dzierżawy, mogą być przejrzane w biurze arcyksiążęcej Dyrekcji dóbr w Żywcu i w biurze arcyksiążęcego prokuratora, adwokata Wgo Jana Ehrlera doktora praw w Białej. 2434 3—3

Z Dyrekcji dóbr arcyksiążęcych

w Żywcu, w miesiącu maju 1875.

Kombinowana

Żniwiarka-Kosiarka

BUCKEJ

tylko przez jedno żniwo używana — całkiem odnowiona jest zaraz za bardzo mierną cenę, z powodu zwinięcia gospodarstwa, **do sprzedania.** 2564 1—3

Bliższa wiadomość pod adresem, który wskaże Administracja „Dziennika Polskiego.“

W skutek zwinięcia wiedeńskiego **składu ubiorów** dla panów, księży i dzieci, odbywać się będzie w handlu

J. DURSTA *w Tarnopolu*,

ulica Perla obok apteki p. Buchelta dnia 15. czerwca r. b. i w dnie następne

zupełna wyprzedaż

wiedeńskiego składu sukień gotowych,

po znacznie zniżonej cenie.

O czem się niniejszem Szanowną P. T. Publiczność uwiadamia 2476 1—3

Dzierżawa.

Folwark Horpin, 4 mile od Lwowa, 1 miła od Kamionki strumiłowej odległy, obejmujący 340 morgów roli i 120 morgów łąk, jest do wydzierżawienia od 15. maja 1876 na lat sześć, z odpowiedniemi budynkami i obsiewami, tudzież z prewem propinacji w 2ch karczmach się wykonującem, na opał rocznie drzewa dębowego 40 sążni.

Bliższa wiadomość w klasztorze pp. Benedyktynek u wszystkich Świętych we Lwowie, l. 2. plac Benedyktynek, lub u leśniczego Zygmunta Bidzińskiego w Horpinie, poczta Kamionka strumiłowa.

Oferty przyjmują się do końca lipca 1875. Lwów, 1. czerwca 1875. 2476 3—3

ASTMY

Duszność, Chrypka Katary, zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece PP Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych materjałów pp. Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1834 9—?

Tylko za 3 zł. 50 c.

dostać można u **B. MÜLLERA, handlu wywozowym**, we Wiedniu, II. Praterstrasse Nr. 43, z najlepszego pośrebrzanego angielskiego metalu Britania, następujące przedmioty:

6 łyżeczek,
6 łyżek
6 widelców,
6 nożów
1 szczypce do cukru,
1 sitko do herbaty.

} razem za 3 zł. 50 ct.

Wszystko razem tylko za 3 zł. 50 ct. do nabycia za gotówkę lub zaliczeniem u

B. Müller's Exporthaus,

Wien, II., Praterstrasse 43.

1929 2—10

Poszukuje się do **wydzierżawienia**

Apteki.

Listy proszę nadsyłać do apteki p. Mikolascha, pod l. **J. J.** 2511 2—5

„GAZETA WIEJSKA“

organ polityczny dla wszystkich stanów, szczególniej urzędów gminnych, oficjalistów prywatnych, czytelni ludowych, nauczycieli i gospodarzy,

z dniem 15. czerwca otwiera prenumeratę na drugie półrocze 1875. Przedpłata nań wynosi tylko 1 zł 10 c., z dodatkiem zaś „**Przyjaciela domowego**“ czasopisma ilustrowanego i „**Pamiętnika zasłużonych w Polsce ludzi**“, 2 zł. 50 c., przedpłata bezprzykładnie niska za trzy pisma przesełane co tygodnia przemiennie, jednego tygodnia „Gaz. W.“, a drugiego „Przyj. Dom.“ Życzący pobierać tylko samego „Przyjaciela Dom.“, z „Pamiętnikiem“, przedpłacą na całe półrocze 1 zł. 30 c.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzęda pocztowe pod adresem „**Do redakcji Gazety wiejskiej we Lwowe.**“ Tamże można jeszcze dostać dwa ostatnie roczniki (1873 i 1874) „Przyjaciela Domowego“ razem z premiami po zniżonej cenie, oba razem 3 zł. Na zamówienia tychże za pomocą karty korespondencyjne, uskutecznia się przesełkę natychmiast zwrotną pocztą za pobraniem pocztowem. 2471 2—3

Okólnik.

Akt rozlosowania dzieł sztuki pomiędzy członków Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych, odbędzie się dnia 30. czerwca 1875 r. o godzinie 12tej w południe na salach tegoż Towarzystwa.

Uprasza się więc tych Szanownych PP. korespondentów i członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcje nieuiścili, iżby najdalej **do dnia 24. czerwca** takowe do kasy Towarzystwa przesłać niezaniedbali, w przeciwnym bowiem razie narażą się na utratę korzyści akcjami zapewnionych. 2518 2—3

Dyrekcja Towarzystwa

Przyjaciół Sztuk Pięknych

w Krakowie.

HERBATĘ

ze składu C. TRAUA

1 funt Kaisow 5 zł.
1 funt Sansinskiej 4 zł. 2563

poleca 1—?

E. W. Królikowski.

RURY studzienne

do wbijania,

własnego wyrobu, pod gwarancją za najlepszą jakość, w cenie od

38 do 80 zł.

za sztukę.

Dla dogodności udzielają się panom odbiorcom

BIJADŁA.

Moja studnia może być postawiona w jednej godzinie i dostarcza najzdrowszej wody do picia.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

S. Kelsen

we Wiedniu,

I., Franzensring 22.

Specialitäten-Fabrikslager, von Wasserleitungs-Artikeln. 1930 1—6

Każda z pań

rada będzie dowiedzieć się, czego używała sławna

Nina Lanclos

do utrzymania swej młodości i wdzięków aż do 90 roku życia. Sroodok ten nieopłacony, cudowny doświadczeniem tylu set lat, bo od czasu Ludwika XIV stwierdzony, posiadam jako spadkobierca i podaję go za przesłaniem poczta 3 zł.

Do J. Vartall,

2421 4—10 Kraków Nr. 605.

NB. Dla dyskrecji podziękowania niepublikują się.

KĄPIELE MINERALNE

Morawskie Cieplice

(cieply i żelazo zawierający szczaw) w połączeniu z kuracją żętyczną, mleczną i zakładem inhalacyjnym, tylko 20 minut od miasta i stacji kolei północnej Weiskirchen oddalone położone śród lasów i zachwycającej dolinie,

otwarte zostały tego roku 16. maja.

Co do pomieszkań i innych względów kuracyjnych udziela najchętniej wiadomości przełożony miejsca kąpielowego 2357 3—3

Dr. G. Hadinger.

FABRYKA

Cukrów deserowych i Czokolady

we Lwowie plac Halicki Nr. 15.

W. Lipińskiego,

w Krakowie *przy ul. Brackiej.*

Najlepszych cukrów deserowych: pomadek, czekoladek, z soskami, masowych ft. 1 zł Karmelków nadziewanych, miętowych cukierków ft. 80 ct.

Jeden funt czekolady wystarcza na 20 porcyj. 2391 4—?

Czokolada zdrowia:			Czokolada zdrowia:		
12 Nr.	1 funt zł.	— c. 65	6 Nr.	1 funt zł.	— c. 70
11 „	„ „	— „ 80	5 „	„ „	— „ 80
10 „	1 „ „	1 „ —	4 „	„ „	1 „ —
9 „	1 „ „	1 „ 20	3 „	„ „	1 „ 25
8 „	1 „ „	1 „ 50	2 „	„ „	1 „ 50
7 „	1 „ „	2 „ —	1 „	„ „	2 „ —
13 „	„ „	— „ 60	50 „ w proszku	1 „ „	— „ 80

Kakao w proszku 1 funt 1 zł.

Na co?

zamawiać u podróżujących agentów obrazy i **płacić za takowe 30** prct. **nad wartość rzeczywistą** jeżeli u mnie nabyć można **najnowsze i najpiękniejsze OBRAZY OLEJNE** w najgustowniejszych i najmodniejszych ramach złoconych za spłatą w 12, a nawet 14 ratach miesięcznych po cenach najumiarkowańszych (**bez** podwyższenia ceny.)

Chcę też wymienić powody, dla których obrazy pobierane przez ajenjentów podróżujących o 30% droższe są niż u mnie. Najprzód otrzymują agenci od właścicieli składów obrazów znaczną prowizję; następnie ponoszą oni w podróżach swych ogromne wydatki a wreszcie musi nabywca płacić kilka reńskich za koszta opakowania i transportu.

Otrzymuję przecież obrazy też z pierwszego źródła i bez wątpienia taniej niżeli firmy, dla których ajenci podróżują; płacę bowiem za wszystko natychmiast gotówką. Dlatego też jestem w stanie sprzedać każdy obraz o 30% taniej niżeli którykolwiek ajent podróżujący i poręczyć za czystość, całość i wartość obrazów i ram. 2385 8—8

Ignacy Fried,

skład obrazów we Lwowie, ulica Halicka l. 13.

CHLORAL w PERELKACH LIMOUSIN

w Paryżu *Rue Blanche 2.*

HYDRATE de CHLORAL en CAPSULES.

Dogodny i łatwy środek do **uśpienia** nawet wtenczas kiedy opium nie skutkuje. Dzieciom można go przepisywać bez niebezpieczeństwa. Cierpienia i rozdrażnienia nerwowe uspakaja i koi, i nie przeszkadza bynajmniej dobremu trawieniu.

W tym kształcie nie sprawia ściskania gardła i nie posiada odrażającego smaku. Każda perełka zawiera 25 centigramów Chloralu.

Sirop Choralu (1 gramm Hydrate de Chloral w łyżce, butelka zawiera 250 gramów.)

Dostać można **we Lwowie** w aptece p. Mikolascha; **w Wiedniu** w aptece p. Neustein. 1885 4—13

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała*, *niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach*, *cierpienia nerek*, *nerwowym bolu głowy*, *uderzenia krwi*, *reumatycznych afekcjach*, *hysterji*, *skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w. 2153 5—?

Wódka francuska i sól

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p.

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych*, *szkrofułach* i słabościach *Rachitis*. Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty moskórne*.

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We Lwowie apt. **J. Beisera, Z. Ruckera, K. Schubuth, F. W. Królikowski**, w *Białej* Reichart, apt., Keler, apt.; w *Brodach* Ed. Liszka ap., M. Kulak, apt., B. Witosławski, aptekarz, E. Grünnspan; w *Czerniowcach* J. Brzozowski, ap., Ig. Schnirer; *Dobromilu* A. Grotowski, ap.; *Drohobyczu* Józef Alexiewicz i Ludwik Dobrzyniecki, apt.; w *Glinianach* Helm, apt.; w *Gurahomora* E. Botezat ap.; w *Jarosławiu* Józ. Rohm ap.; w *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap., Józef Jahn, M. Jawornicki; w *Limanowie* Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wd. i W. Filipek apt.; w *Nowym Targu* C. Laur; w *Przemyślu* Jaidetschka, E. Machalski, w *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., w *Sołotwinie* Józ. Hodoly, ap. w *Stryju* Jan Sielecki, apt., w *Tarnopolu* A. Morawetz, F. Jamrogewicz ap., w *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, P. Müldner & Comp., w *Wadowicach* F. Foltin Ig. Brosing, w *Zbarażu* N. Süssermann,

A. Moll, k. k. Hoflieferant Wien, Tuchlauben Nr. 9

Towarzystwo przemysłowe,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką we Lwowie,

zawiadamia niniejszem, że otworzyło

Bióro komisowe dla przemysłu,

pośredniczące w zakupnie maszyn i narzędzi przemysłowych fabrycznych i rolniczych, jakoteż wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych, oraz przedmiotów produkcji krajowej i zagranicznej.

Bióro otwarte od 9. do 1. i od 3. do 6.

przy ulicy Kopernika Nr. 9. na dole, 2498 2—6

(w domu p. Baurowicza, gdzie urząd telegraficzny)

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że w domu pod **l. 16. przy ulicy Trybunalskiej we Lwowie otworzył**

Skład zegarków kieszonkowych i zegarów wahadłowych

wszelkiego rodzaju

pochodzących z pierwszorzędnych fabryk i zaopatrzył swój skład we wszystko, co tylko do specjalności zegarmistrzowskiej należy, oraz wykonuje wszelkie w zakres zegarmistrzostwa wchodzące **NAPRAWY po możliwie umiarkowanych cenach.**

Ufny w kilkoletnią praktykę, jaką odbył niżej podpisany w jednym z pierwszorzędnych lwowskich zakładów zegarmistrzowskich, poleca się łaskawym względom szanownej Publiczności i spodziewa się zadość uczynić wszelkim słusznym Jej życzeniom i godnie odpowiedzieć położonemu w nim zaufaniu. Listowne zamówienia załatwia się w jak najkrótszym czasie. Z uszanowaniem

2363 3—0 **JÓZEF TYMIŃSKI**, *zegarmistrz.*

HEMATOSINE

PP. TABOURIN, kawalera legji honorowej, i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizjologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące.

Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, lymfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowa sprzedaż u p. DESNOIX et Ce. w Paryżu, 22, rue du Temple. we Lwowie w aptece p. P. Mikolasch. 1846 17—24

Wystarczy jedna próba!

aby się o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie

27 ct. przekonać.

Płótna lniane.

sztuka 50 łok. 5/4 szeroka weba 13 zł. 50 c.
„ 30 „ 4/4 szer. weba lniana 8 zł. 10 c.
„ 30 „ „ „ weba z przędziwa 8 zł. 10 c.
„ 30 „ „ „ Idino Creas 8 zł. 10 c.

Jedwab i wstążki jedwabne.

Jedwab lub jedwab nobiene we wszystkich gładkich kolorach modnych, z farbowanemi częściami na odwrotnej stronie. Szerokość na 5 palców, łokieć wiedeński 27 ct. Szerokości na dwa palce dwa łokcie wiedeńskie 27 c.

Para

białych lub w paski pończoch kobiecych lub dziecięcych najlepszej jakości 27 ct.
para skarpetek 27 ct.
para podwiązek z szeroką jedwabną kokardą 27 c.

Dalej

białe ręczniki adamaszkowe, pościele lniane, ciężkie kobierce na podłogę, płócienko na meble, firanki siatkowe i koronkowe, prawdziwe kolorowe perkale, tureckie materje na szlafroki barchany — łokieć 27 c.

Materje wełniane.

łokieć szerokości, ciężkie rypsy, lustrynowe diagonale, tybet, gaziery, bareże, gładkie i w paski wszelkich kolorów łokieć wiedeński

27 ct.

Sztuka

Wachlarz we wszystkich kolorach 27 ct.
Garnitur kokard na piersi i głowę z aksamitnemi wstążkami i różą ubrane 27 ct.
Para manszet z kołnierzem 27 ct.
Chusteczka do nosa lub na głowę 27 ct.
Lniana chusteczka do nosa 27 ct.
„ serweta 27 ct.
Szyldkretowy grzebień do włosów najn. fasonu 27 c.
Grzebień do fryzowania 27 ct.
Nożyce do płótna z pastka 27 ct.
Diadem ango-ozdobiony czarnemi perłami najn. 27 c.
Skórzy pulares 27 ct.
Łyżeczka ze srebra chińskiego 27 ct.

Zlecenia. 1913 30—50

za nadesłaniem gotówki lub zaliczeniem załatwiają się rychło a wzory przysyłają się franko. Kupujący en gros otrzymają rabat. Towar sprzedaje się pod gwarancją prawdziwości i dobrego gatunku. Coby się nie podobało przyjęte będzie na powrót.

Beck's Grand-Bazar

we Wiedniu I. Adlergasse 4.

Upraszam adres sobie zachować i takowy dobrze zapamiętać.

Nr. 4079/75.

C. k. uprz. galic. kolej

KAROLA LUDWIKA.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. czerwca st. s. (13. czerwca st. w.) 1875 r. wejdzie w życie taryfa zamorska, dla bezpośredniej ekspedycji posełek frachtowych między wymienionemi w tej taryfie stacjami kolei Karola Ludwika i kolei północnej cesarza Ferdynanda, tudzież kilku kolei niemieckich z jednej strony, a wymienionymi tamże portami rosyjskiemi, tureckiemi, egipskiemi i indyjsko-chińskiemi z drugiej strony.

Egzemplarze tej taryfy zamorskiej są do nabycia w naszem biórze komercjalnem we Lwowie, jakoteż w ekonomacie we Wiedniu.

Lwów w czerwcu 1875.

2537 2—2 **Dyrekcja ruchu.**

Miejsce do przyjmowania ogłoszeń

do wszystkich dzienników tutejszych i zagranicznych, po cenach jak w administracjach dzienników, bez doliczenia kosztów pocztowych i innych znajduje się

we WIEDNIU I. Sellerstätte Nr. 2.

Rudolf Mosse.

BIBLIOTEKA dziecinnych amatorskich TEATRÓW

już wyszły z druku:

Grabowska M. MAŁY NAUCZYCIEL, komed. w 2 aktach dla dzieci 30 ct.
IMIENINY MAMY, komed. w 2 aktach dla dzieci 20 ct.
Izdebska Wł. NASZYJNIK BABUNI, komedyjka dla dzieci ze śpiewkami 40 ct.
Porębski Ant. NAJLEPSZE WIĄZANIE, obrazek sceniczny dla dzieci 30 ct.

Nabywający cały komplet płacą tylko **1 zł.**

Komedyjki te otrzymały nagrody konkursowe.

Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie,
12, ulica Kopernika. 2135 4-6

Hamburgische

Börsen - Halle

podaje co następuje:

Jak co roku, tak również i teraz wyszły data statystyczne o maszynach do szycia, które z tego powodu na szczególną uwagę zasługują, ponieważ stojąc w ścisłym związku z przemysłem, dają dokładny obraz o zmianach, którym w ostatnich latach podległy, dalej, że popyt o takowe ogranicza się coraz więcej na pewny system praktyczny, gdy przeciwnie z porównania z dawnemi statystyczemi datami wypływa, że powstałe w początku niektóre systemy nie wyszły z fabryki, lub zupełnie znikły

Statystyka o sprzedaży maszyn do szycia w ostatnim roku zawiera następujące cyfry:

The Singer Manufacturing Co...	sprzedano	241.679	maszyn
The Wechler & Wilson Mfg. Co.	„	92.827	„
The Domestic Sewing M. Co....	„	22.700	„
The Weed S. M. Co....	„	20.495	„
The Remington Empire S. M. Co.	„	17.608	„
The Wilson S. M. Co....	„	17.525	„
The Gold Medal S. M. Co.	„	15.214	„
The Wilcox & Gibbs S. M. Co.	„	13.710	„
The American B. H. S. M. Co.	„	13.529	„
The Victor S. M. Co.	„	6.292	„
The Florence S. M. Co.	„	5.517	„
The Secor S. M. Co.	„	4.541	„
J. E. Braunsdorf & Co., Aetna	„	1.866	„
The Betram & Fantom S. M. Co.	„	250	„
The Mc'Kay S. M. Association	„	128	„
The Keystone S. M. Co.	„	37	„

Sprzedano zatem w r. 1874 w ogóle 528.918 maszyn, gdy w odbyt w roku 1873 wynosił 577.506, w r. 1872 706.236, w r. 1871 606.994 sztuk Wpływ, który wywarł zastój w ogólne na gałęź przemysłu okazuje się tu niekorzystnie. Jedyna fabryka Singer Manufacturing Co., zyskała tak w tym roku jakoteż i w poprzednich na większej wziętości, która wynosiła w ostatnich latach prawie połowę wszystkich innych wyrobów amerykańskich.

Skład maszyn Singer & Co. na całą Galicję,
utrzymuje handel towarów białych

Maurycego Bałłabana we Lwowie,
przy placu Marjackim.

Jako bardzo realny i rzetelny uznany

Skład fabryczny płócien i towarów modnych

HENRYKA SINGER

Wien, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse Nr. 36,

jest w stanie wskutek ogromnego obrotu wszystko po **28 ct.** w anonsach znajdujące się artykuły w najlepszej jakości dostarczyć, i posiada też **największy wybór.**

Takowy utrzymuje też najróżnorodniejszy i najobfitszy skład lepszych i cieńszych towarów, i jest w skutek zakupua za gotówkę w możności takowe za zadziwiająco tanie ceny, żadnej konkurencji się nie obawiającej, sprzedawać; zwraca zatem w obecnej porze uwagę na modne towary na suknie, składające się z gładkich lub carirt luster, materyj, mohairs i alpacca, balernos. kolorowych rypsów, muszlinów i batystów, atłasów. baryżów, mozambiques ecrlis, najcieńszą francuską alpakę, terno, najcieńsze francuskie pojedyncze i podwójne kaszmiry. materje mantelets, czarne aksamity czarne i farbowane materje jedwabne przednie ciężkie płótna, krajowe i zagraniczne muszliny i batysty, wstążki we wszelkich gatunkach i szerokości za połowę ceny fabrycznej i na wiele jeszcze innych artykułów i poleca się z całą gotowością do rozsełek próbek okazowych franko wszystkich towarów i spisów towarów.

Usługa zapewnia się jak najlepsza. 2535 1—10

Koroną wynalazków jest bez zaprzeczenia

MLEKO POMPADOUR

i. p. **Dr. W. RIXA,** *b. wysłużonego lekarza królestwa węgierskiego, lekarza zamkowego i fortecznego miasta Budy i Pesztu,*

które sprowadzić można od jego córki **BERTY RIX**, zmarłej Müllerowej we **Wiedniu,** Praterstrasse Nr. 43.

To mleko Pompadur ma że zadziwiający szybki skutek, i przez noc wszelkie jakiekolwiek nazwy, mające wyrzuty skórne, usuwa, a cerze twarzy taką białość i delikatność nadaje, że zadziwienie u lekarzy wzbudziło i wszelkiego rodzaju dyplomami odznaczone zostało.

Skutek jest natychmiastowy, gładkość, chociażby niewiedzieć jak zmarszczkami zoraną był, szczególniej damom, które wieczór na teatr lub bale uczęszczają.

a za nieszkodliwość ręczy się.

Flaszka na próbę po 1 złr., średnia flaszka po złr. 1.50, duża flaszka 3 złr.

Mleko Pompadour usuwa w przeciągu 2 — 5 dni piegi, węgry, liszaje, plamy, czerwoność nosa i twarzy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, zmarszczki i t. d. i nadaje cerze twarzy delikatność i

Także polecam dalej moje znane środki piękności i do potrzeby, za których dobroć (przekonnie a powodu licznych zamówień) pisemnie gwarantować mogę, a w razie gdyby nie skutkowały, wyłożona kwotę zwrócić się obowiązuję.

Doskonale działający środek do wytrzebienia włosów celem natychmiastowego usunięcia niepotrzebnych włosów z twarzy i rąk, słoik 2 zł.

Taninowa barwa do włosów celem barwienia włosów siwych, białych lub rudych w 10 minutach na czarno, brunatno lub blond. Słoik z opisem użycia 2 złr. 30 ct. 2238 4—10

Preparowana pomada do kędzierżawienia włosów, którą przy pierwszem użyciu można gładkie włosy na zawsze kędzierżawić. Słoik 95 ct.

Olejek Jappa niezawodny środek do pobudzenia porostu włosów. W ciągu 8miu dni wyrasta bujna broda. Jedna flaszeczka wystarczająca na porost bujnych włosów na głowie i brodzie 1 zł. 50 ct., wielka flaszeczka 2 zł. 90 ct.

Pasta do utrzymania rąk w czystości i białości. W przeciągu 8miu dni otrzymać można pod gwarancją po użyciu pasty pięknie białą i delikatną rękę, gdyby takowa od pracy lub powietrza najbardziej była szorstką. Jedna doza wystarcza na 6 miesięcy. Cena 1 zł. 5 c.

Śliczne **mydło różane Rixa,** 6 sztuk 60 ct., tuzin 1 złr. 10 ct.

Wszystkie powyżej wymienione szczególności rozsyłają się punktualnie i sumiennie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy Listy uprasza się adresować: **Bertha Rix,** verehelichte **Müller,** Parfümerie-Specialistin, **Wien, Praterstrasse 43,** 2 Stiege.

„Złotem nie do zapłacenia"

jest med. woniejąca

POMADA

z oleju dziegciowego

(Theeröl-Pomade)

F. MASON.

Takowa leczy każde zapalenie skóry na głowie, a to: grzyby, liszaje, łupież, czerwoność itp, zapobiega wypadaniu włosów po 3 do 4 krotnem natarciu pomadą, i **pomaga skórze w swej czynności do porostu włosów.** Najdłużej w 6 tygodniach **każdy przekonać się może o rezultacie.**

Wiele mężczyzn i pań (których nazwiska mogą być podane) otrzymali po użyciu jednego słoika pomady z oleju drzewnego tak bujny włos, że używane przedtem peruki jako zbędne przysłali mi wraz z listami dziękczynnemi w dowód skuteczności, które przechowałem w moim handlu.

Cena słoika na próbę 1 zł. a. w. Na prowincję za zaliczeniem 1 zł. 20 c. Jedynie prawdziwa do nabycia:

A. RIED *Frieseur, we Wiedniu, I. Babenbergerstrasse Nr. 1.*

NB. Tę pomadę używa wielu lekarzy.

F. Masona niczem nie do przewyższona farba na włosy, farbuje siwe włosy na czarno, brunatno a szczególnie na pięknie blond. 1928 6—12

Karton z przepisem użycia 2 zł. w. a.

Każdy słoik musi być opatrzony firmą A. Ried.

Spółka Właścicieli Ziemskich
dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów, ulica Balonowa l. 1.

Przy nadchodzącej porze wiosennej polecamy Szanownym PP. gospodarzom, nasze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej:

Pługi Saka uniwersalne i Rayol — Cichowskiego w kilkunastu gatunkach — Horskiego **ruchadła** z pogłębiaczami — Mogilańskie — **ruchadła** czeskie.
Ogartywacze amerykańskie, całe żelazne.
Znaczniki, plewniki i okopywacze Dornwalda.
Siewniki rzędowe Wiktorja Drill, Robillarda ttd.
Siewniki szerokorzutne Robillarda i Ekerta.
Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie, krajacze do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera w hotelu Langa.
U p. Krzysztofowicza w Czerniowcach.
U p. Czekońskiego w Czortkowie.
U p. Chichlińskiego, mechanika w Brzeżanach.

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy w płacie udzielamy **2-letni kredyt ratami.** 5% rabat i 2% sconto.

Cenniki rozsełamy franco.

2121 3-3 **Łączyński, Bal i Spółka.**

Wiedeński skład fabryczny Katunu drukowanego,

Pozwalamy sobie niniejszem najtaniej ułożony cennik fabryczny na rok 1875 uniżenie przedłożyć. Wyroby wszelkie przedstawiamy w dwóch gatunkach i ręczymy za dobroć takowych z tym zapewnieniem, że każdy obstalunek jak najdokładniej wykonany zostanie, tak jak by w sklepie wybrany został. Na żądanie posełamy próbki i cenniki. Polecając nasze przedsiębiorstwo względom łaskawej publiczności. ZARZĄD HANDLU.

Łokcie, towary.	I. gat.	II. gat.
Własny wyrób perkalów i materyj na koszule za łokieć zł.	—.25	—.20
Cosmanesa wyrób perkaliny, kretyny i i materyj na koszule ło. zł.	—.30	—.25
Wyroby z Neunkirchen batystowe i muszliny za łokieć zł.	—.40	—.35
Girofle-Girofla, najnowsze materje balowe i letnie za łokieć zł.	—.45	—.40
Tureckie kreton na szlafroki podług najnowszych wzorów łokieć zł.	—.30	—.—
Perkale na meble we wszystkich kolorach i deseniach za łokieć zł.	—.35	—.30
Francuska brylantyna za łokieć zł.	—.35	—.30
Biała i gładka brylantyna a łok. zł.	—.35	—.30
Kosmanowa skóra na suknie dla pań i dzieci za łokieć zł.	—.45	—.40
Angielskie wyroby płócienne na suknie domowe za łokieć zł.	—.30	—.—
Jaty chiffon, schirting i płótno domowe za łokieć zł.	—.25	—.20
Chiffon al. perkal na koszule łok. zł.	—.35	.30
Biały damast i biały albo żółty nankin za łokieć zł.	—.30	—.25
Ręczniki Jacquard i damast łokieć zł.	—.30	—.25
Czarny Orleans za łokieć zł.	—.50	—.40
Czarny luster za łokieć zł.	—.70	—.60
Czarno jedwabna lustryna za łok. zł.	1.20	1.—
Ośm czw. angielski czarny ryps na suknie albo dolma za łokieć zł.	1.60	1.30
Materje na suknie w gładkich i nakładanych farbach za łokieć zł.	—.40	—.30
Pojedyńcze towary na sztuki.		
Rumb. prześcieradła bez szwu, 2 i ćw. łok. szer., 3 łok. długie szt. zł.	4.—	3.—
Kolorowe obrusy do kawy we wszystkich kolorach sztuka zł.	—.80	—.—
1 sztuka dziecinnej kapy z piki białej albo farbowane sztuka zł.	1.30	1.10
Jeden garnitur kołder z piki farbowany 2 sztuki zł.	6.—	5.—
Obrusy z damastu płóbiennego 8/4 zł. 3.50, 10/4 zł. 4.50, 12/4 zł. 6.50		

Pojedyńcze towary.	I. gat.	II. gat.
po 30, 50 albo 54 łokoi.		
4-czw. 30-łok. płótno lniane sztuk. zł.	8.—	7.—
9-8ch 30-łok. pranego płótna cress sztuka zł.	8.—	7.—
4-czw. 40 łok. pranych wyr. grubych sztuka zł.	10.—	9.—
5-czw. 30 łok. pranych tow. grubszych sztuka zł.	12.—	11.—
5-czw. 50-łok. płótna holenderskiego sztuka zł.	14.—	12.—
5-czw. 50-łok. płótna Bellast szt. zł.	16.—	15.—
5-czw. 50-łok. płótna irlandzkie szt. zł.	25.—	20.—
9-8ch Rumburskie w 6 gatunkach zł. 25 do 30—40—50—60—70 za sztukę 54 łokci.		
Towary tuzinowe po 12 sztuk.		
Dziecinne chusteczki do nosa z obrazami lub far. rabkami tuzin zł.	1.—	—.58
Chusteczki do nosa dla dziewcząt z farb. kantami i obrab. tuzin zł.	1.05	.95
Damskie chustki do nosza z batysta lub jaconet z farb. kant. tuzin zł.	1.60	1.30
Chustki do nosa dla panów z farb. kantami obrębione tuzin zł.	3.—	2.50
Rumburg. chustki płócienne tuz. zł.	3.—	2.—
Irlandz. chustki płócienne w 5 gat. po zł. 4, 5, 6, 7, 8 za tuzin.		
Własny wyrób katunowych chustek na głowę tuzin zł.	2.50	2.—
Kosmaneskie wyroby katunowe i batystowe chustki na głowę tuzin zł.	3.80	3.20
Fularderowe chustki na głowę tuz. zł.	3.50	3.—
Własnego wyrobu chustki do nosa dla panów tuzin zł.	4.—	3.—
Własnego wyrobu chustki do nosa dla panów tuzin zł.	3.—	2.50
Lniane serwety Jaquard tuzin zł.	4.—	3.—
Lniane serwety z Damastu tuzin zł.	6.—	5.—
Lniane ręczniki Jaquard tuzin zł.	5.—	4.—
Lniane ręczniki z Damastu tuzin zł.	7.—	6.—
Deserowe serwety białe lub farbowane z damastu tuzin zł.	3.50	2.50
Tureckie Hagabug ręczniki tuzin zł.	4.—	3.—

Czyste pł.					
	Garnitury biało albo farbowane, Jaquard	6 osób	12 osób	18 osób	24 osób
		5 zł.	10 zł.	15 zł.	20 zł.
	Garnitury, białe albo farbowane z Damastu	6 osób	12 osób	18 osób	24 osób
		6 zł.	12 zł.	18 zł.	24 zł.

Rozsełka za pobraniem pocztowem i zapakowaniem po cenie fabrycznej, prosimy tylko na firmę i adres dobrze uważać, by nas nie zamieniano z innemi konkurentami. 1984 4—7

Wiener Cattundruck-Fabriks-Niederlage
we Wiedniu Stadt Ruprechtsplatz Nr. 3, nur Nr. 3.
za kościołem Ruprechta vis-a-vis wchodu do zakrystji

„SLAVIA"

Bank ubezpieczeń wzajemnych w Pradze

przyjmuje w zakres swej działalności, statutami określonej,

w oddziale I. ubezpieczenia na wypadek dożycia;
„ II. „ „ „ śmierci;
„ III. zawiązuje wzajemne spółki (stowarzyszenia) na przeżycie (Association);
w oddziale IV. czyni ubezpieczenia przeciw szkodom ogniowym;
w oddziale V. czyni ubezpieczenia przeciw gradobiciu.

Dalej tworzy spółki kredytowe dla swoich członków:

1. **Udziela kasjeji c. k. urzędnikom państwowym i urzędnikom prywatnym;**
2. udziela pożyczek i zaliczek na skrypta dłużne i weksle:

Wyjaśnienia ustne (lub na żądanie pisemne) tudzież statuta i prospekta udzielają się od godz. 4. —6. po południu w biurze

Jeneralnej Reprezentacji 2524 3—6

Dla Galicji i Bukowiny we Lwowie

Rynek, l. 45, wchód od ulicy Grodzickich, l. 1.

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

UŁOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyji, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

we LWOWIE w aptekach pp. Zyg. Ruckera, J. Belsera i P Mikolascha.

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanko apt.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz.
„ *Brodach* p. Kościcki apt.
„ *Brzeżanach* p. Dminkowski apt.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.
„ *Drohobyczu* L. Dobrzyniecki apt.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.
„ *Kętach* p. Streya.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.
„ *Nowym Targu* p. Kamieński.
w *Przemyślu* p. Gaidetschka i Syn.
„ *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Samborze* p. Kriegseisen.
„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Stryju* p. Sidorowicz.
„ *Szczercu* p. J. Pełka.
„ *Tarnopolu* p. Buchelt apt.
„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt.
„ *Złoczowie* p. Petesch.

Cena jednej flaszki **1 złr. 26 ct.** Ci sami pp. depozytarjusze utrzymują.

Plasterki od nagniotków

dr. Schmidta, c. k nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. Behra EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA 1991 6 6

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 zł. 5 ct.

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom, skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker in Glognitz bei Wien."**

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie,

począwszy od dnia 1. lipca b. r. wypłacać będzie

kupon lipcowy 1875 r.

od swych

akcyj zakładowych z 40% wpłatą po **2** zł. **40** c.
„ **pierwszeństwa** . . . **80** c.

jak niemniej wylosowane w dniu 26. maja br. *akcje pierwszeństwa*

Nr.	10	51	617	1223	1408	1851	1883	2043	2108	2361	2377
	2440	2504	2576	2663	2702	3585	3709	3851	3882	3929	
	4045	4267	4276	4360	4447	4593	4800	4814	4912	4935	
	5018	5397	5617	5880	5971						

po zł. 200 za akcję.

Wypłatę wylosowanych akcyj i kuponów uskutecznia kasa Banku galicyjskiego dla Handlu i przemysłu, kuponów zaś

w *Krakowie* kasa Banku
w *Tarnowie* Dom komisowy Banku galic. dla Handlu i przemysłu,
we *Lwowie* Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla Handlu i przemysłu,
w *Wiedniu* Anglo Oesterreichische Bank,
w *Berlinie* Dom bankowy J. J. Caro.

Wylosowane a dotąd niewykupione akcje pierwszeństwa Nr. 1875, 3394 i 3395.

Kraków d. 8. czerwca 1875.

2562 1—1 **Dyrekcja.**

Niezbędnie potrzebne dla każdego

Podręczna Encyklopedja powszechna,

Wydana przez A. Wiślickiego

3 spore tomy 2547 stronnic, około 80.000 słów. Cena 15 zł. w eleganckiej i trwałej oprawie 18 zł.

Nie zawsze jest czas i sposobność po temu, a często braknie ochoty do szukania po kilkunastu tomowych dziełach za potrzebnym wyrazem, niechętnie się wertuje duże i ciężkie foljały i czyta arkuszowe artykuły dla zaczerpnięcia krótkiej wiadomości, odszukania nazwy, wyjaśnienia poglądu, zrozumienia wyrazu obcego, daty, wydarzenia, cyfry lub faktu; jeżeli przy czytaniu dzienników lub książek, w rozmowie, w zamyśleniu, w pisaniu etc, natrafimy na lukę w pamięci lub wiedzy.

Wygodne dziełko pod ręką, które **w pierwszej chwili** pożądane poszukiwania umożliwia i krótkie a dokładne daje objaśnienia, jest bez zaprzeczenia bardzo cennym i prawie niezbędnie potrzebnym nabytkiem dla każdego, jako takie polecam powyższą Encyklopedję odpowiadającą przytoczonym wymaganiom.

Dziełko tego rodzaju niepowinno brakować w żadnym domu. 2526 2—2

F. H. RICHTER księgarz we Lwowie.

„LOTWICA"

(Der Anker)

Towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Wiedeń 1. czerwca 1875.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem dzisiejszym, zwinęliśmy naszą **jeneralną ajencję** we Lwowie i zamianowaliśmy pana

Augusta Schellenberga

we LWOWIE

naszym jeneralnym reprezentantem dla Galicji i Szląska.

Wskutek tego upraszamy udawać się nadal we wszystkich sprawach odnoszących się do ubezpieczeń i wpłat do powyższego pana, który chętnie w tym względzie udzieli bliższych objaśnień. 2528 2—3

Dyrekcja.

OBWIESZCZENIE.

Rada gminna c. k. stołecznego miasta Wiednia

uchwaliła dnia 1. lutego 1874 wydanie

Pożyczki premiowej miasta Wiednia,

w sumie **30 milionów guldenów,** podzielonej na **3000 serji** po 100 losów. O tem podajemy do wiadomości co następuje:

1) **Wiedeńskie losy miejskie** mają **rocznie 4 ciągnienia,** w których znajdują się wygrane zł. 200000, 50000, 30000, 10000, 1000 itd. razem rocznie do wygrania **1,651.000 zł.**

2) **Najmniejsza wygrana** wynosi 130 zł. zatem o 30 zł. więcej jak nominalna wartość losu.

3) **Ciągnienia** te przypadają **2. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca** i **1. października** każdego roku.

4) **Spłata kapitału** pożyczkowego, jakoteż wszystkich wygranych jest zabezpieczona całym **majątkiem** ruchomym i nieruchomym miasta **Wiednia** i zagwarantowana przez radę gminną c. k. miasta stołecz. Wiednia.

Z uwagi na szczególne korzyści tych losów, przyjęliśmy znaczną liczbę tychże, przezco możemy następujące

ustępstwa przy kupnie tych losów ofiarować.

Sprzedajemy **wiedeńskie losy ściśle po kursie dziennym.** Ażeby każdemu kupno tych losów umożebnić, sprzedajemy **wiedeńskie losy miejskie za spłatą ratami** a w **24 miesięcznych spłatach po 5 zł.** — 120 zł. przyczem po złożeniu pierwszych 5 zł. gra się na wszystkie wygrane a w końcu otrzymuje się los oryginalny.

Na żądanie może być los wydany, jeżeli zupełna wpłata przedczasem nastąpi. Liczymy na liczny popyt i z tego względu upraszamy o łaskawe rychłe zamówienia.

Promesy *tych losów na ciągnienie* **1. lipca** *po* **2½ zł.** *i 50 ct. stempel.*

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR"**

2552 2—8 **we Wiedniu, Wollzeile 13.**

Wood's World's Highest Prize Mowing und Reaping Machines

Wiedeń 1873. Jedyny dyplom honorowy i c. k. order Franciszka Józefa. Brema 1874. Najwyższa nagroda, wielki medal złoty.

210.613 wyrobiono i sprzedano, z tej ilości 20.430 w roku 1874. Odznaczone przeszło 600 **pierwszemi nagrodami,** z tych 78 w r. 1874 w samej Europie.

Niniejszem podajemy do wiadomości panów gospodarzy ziemskich, że panom:

K. Reczyński, dom komisowy dla rolnictwa itd. we **LWOWIE** ulica **Jagielońska Nr. 11.**
M. Dornwald, fabryka maszyn **UJKOWICE pod Przemyślem.**
Krasicki, Kraiński i Sp. spółka dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we **LWOWIE.**
W. Eliaszewicz fabryka maszyn w **TARNOWIE**

powierzyliśmy zastępstwo dla **oryginalnych Walter A. Wooda kosiarek, żniwiarek i aparatów do szlufowania.**

Podani powyżej zastępcy utrzymują skład maszyn i wszystkich części rezerwowych, mogą sprzedawać takowe po cenach oryginalnych i postarać się mogą na żądanie o urządzenie maszyn przez zdolnych monterów.

Zlecenia załatwiają się po porządku, a ci panowie gospodarzy ziemscy, *którzy zapewnić sobie życzą* **rychłą dostawę,** *dobrych pod każdym względem* **kosiarek i żniwiarek** *chociażby pod najuciążliwszemi warunkami,* raczą swe zamówienia **wcześnie** uczynić.

Niedorównane dotąd powodzenie **oryginalnych Waltera A. Wooda kosiarek i żniwiarek,** spowodowało innym niektórym wyrobom amerykańskim **naśladowanym** dawać nazwę „WOOD" systemu Wood i tympodobne, które nie trzeba na równi kłaść z oryginalnemi maszynami.

Ilustrowane opisy i zdania znanych i praktycznych rolników w Galicji, Królestwie Polskiem o Wooda maszynach, rozsyłają powyżsi zastępcy, jakoteż podpisany na łaskawe żądania bezpłatnie i franco.

Waltera A. Wooda (Hoosick Falls, New-York) jeneralna ajencja:

A. MACKEAN & Co. w Krakowie.

2319 4—5 Pełnomocnik **Louis Stern.**

Co dni 14
świeże transporta
Wód mineralnych
z wszystkich źródeł naturalnych,
krajowych i zagranicznych
otrzymuje i poleca hurtem
Karola Ballabana,
Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznia się natychmiast koleją lub pocztą na cała Galicję.
2211 9—12

Zwraca się uwagę!

Medyczno-popularne opisanie działania leczniczego i skutków
prawdziwych
WILHELMA
antiartretycznych i przeciw reumatyzmowi używanych
krew przeczyszczających ziółek,
oparte na dokonanych faktach.

Tylko wielka ilość dowodów o nadzwyczajnej skuteczności powyższych ziołek w cierpieniach gichtycznych i reumatycznych, jakoteż przychylne przyjęcie i używanie takowych przez wielu lekarzy racjonalnych, powoduje nas poświęcić na tem miejscu kilka słów temu przedmiotowi. Liczba udających się co roku do kąpieli siarczanych jest bezsprzecznie znaczna, aby tamże znaleść zupełne wyleczenie cierpień gościowych i reumatycznych lub przynieść sobie ulgę, i aby wrócić jak nowo narodzony. O ile boleśniej staje się podróżować tym, którzy z braku odpowiednich funduszów, lub nie chcąc się rozłączyć z rodziną, nie mogą wziąść udziału w kuracjach natury, tacy bowiem skazani są na wieczne cierpienia. W tym wypadku stają się powyższe ziołka skarbem nie oszacowanym. Ziółka te działają specyficznie na organa moczone, na poty i krew chorego, które spostrzeżenia zrobiono przez zbadanie uryny, potu, a każdy używający tych ziołek przeciw cierpieniom reumatycznym spostrzega zmianę w urynie (ta wygląda mętna a po odstaniu się tworzy osad, w którym znajdują się wydzielone pierwiastki irytujące) a przytem dożyć może radości, patrząc na codzienne zmniejszanie się cierpień które w końcu zupełnie znikną.

Ziółka te używane przed udaniem się na spoczynek sprawiają na skórze rodzaj swierzbu i mierną transpirację, co cierpiącym zawsze łagodzi bole.

Użycie tych ziołek nie jest wcale nieprzyjemnem, nie przeszkadza trawieniu i owszem niektórym sprawia rozwolnienie. Mamy tedy wszelkie powody do polecenia ziółka jako najodpowiedniejszy środek leczący gościec i reumatyzm.

Publiczne podziękowanie

panu Franciszkowi Wilhelm, apt. w Neunkirchen, wynalazcy antireumatycznych, krew przeczyszczających ziółek przeciw gościcowi i reumatyzmowi.

Jeżeli na tem miejscu publicznie występuję, czynię to dlatego, ponieważ uważam to po pierwsze jako mój obowiązek, oświadczyć p. Wilhelmowi, apt. w Neunkirchen, moje najżywsze podziękowanie, za usługę, którą mi sprawiły ziółka krew przeczyszczające w moich uciążliwych cierpieniach reumatycznych, a powtóre dla tego, ażeby zwrócić uwagę na ten i tych, którzy się w podobnym stanie znajdywali. Nie jestem w stanie opisać te męczarnie, które znosiłam przez przeszło 3 lat podczas każdej zmiany powietrza, na które nie mogłem znaleść żadnego środka bezpiecznego, gdyż nawet używane kąpiele siarczane w Baden pod Wiedniem, nie mogły mię z mych cierpień wyleczyć. Bezsennie spędzałam noce, jęcząc od bólu, apetyt mi ubywał, wejrzenie moje nie miało wesołości a siła w całym organizmie opuszczała mię. Po 4-tygodniowem używaniu tych ziołek uwolniłam się zupełnie od bolów i jestem teraz zdrową, gdyż od 6 tygodni nie używam więcej tych ziołek, a zdrowie odzyskał cały mój organizm. Jestem mocnego przekonania, że każdy na podobną słabość cierpiący powinien uciekać się do tych ziołek, a będzie wynalazcy błogosławić, jak ja. Z uprzejmem uszanowaniem 1842II 5- 6

hrabina Budschin-Streitfeld,
żona podpułkownika, we Wiedniu, Wahringer-Hauptstrasse.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce PT. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwe **Wilhelma** antiartrytyczne i antireumatyczne krew oczyszczające ziółka otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji **Wilhelma** antiartrytycznych, antireumatycznych, krew oczyszczających ziółek w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwe **Wilhelma** *antiartrytyczne, antireumatyczne krew oczyszczające ziółka* otrzymać także można: we LWOWIE u Zygm. Ruckera apt., Jakóba Beisera apt.; Karola Schubutha; Jakoba Piepesa apt. i K. Krzyżanowskiego; w BIAŁEJ u Józ. Knaus; w BELZIE u Adolfa Grossa apt., w BOBRCE u L. Miedleckiego apt; w BRODACH u M. S. Franzes; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w DROHOBYCZU u apt. Ludwika Dobrzynieckiego Józ. Aleksiewicza; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u Zawałkiewicza apt.; w KOŁOMYJI u M. Bolesnowera; w KOZOWEJ u K. Chałazny apt.; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Lauera; w OŚWIĘCIMIU u Kon. Ślebarskiego; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w RADZIECHOWIE u apt. A. Jaśkiewicza; w ROHATYNIE u L. Liebreicha; w RZESZOWIE u apt. A. Kilinowskiego; w STANISŁAWOWIE u F. Stecher v. Sebenitz; w STRYJU u Z. Dragowskiego aptekarza; w TARNOWIE u T. A. Wielogorskiego; w ZALESZCZYKACH u apt. Jakóba Megrusz; w ZŁOCZOWIE u Fadenhechta; w ŻURAWNIE i L. Postępskiego apt.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza. Lekarze zalecają je szczególniej kacnodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 1833 10—?

Głosy Publiczności.

Do pana aptekarza Purgleitnera w Gracu.

Pudełko, w którem znajdywała się flaszeczka **syropu z podfosforanu** wapna, otrzymałem dnia 13. lutego r. b. za co panu oświadczam najuprzejmsze podziękowanie a przytem ośmielam się, nieco o tym środku powiedzieć. Od czasu jak podług przepisu zażywam syrop z podfosforanu wapna, czuję się być ożywionym, świeżym, a przytem zauważam, że bicie pulsu (80 na minutę) jeszcze nie jest normalne, również skóra jest jeszcze suchą i gorąca, czego przedtem nie było. W nocy poci się, apetyt ujdzie, tylko po jedzeniu miewam febrę żołądkową, na co pomagam sobie czarną kawą. Kaszlu bardzo mało, tylko rano bez wymiotów; bole piersi ustały zupełnie, i oddechem wolno bez dolegliwości. Przed zażywaniem syropu była moja skóra zimna jak lód, a poznogcie zachodziły mi niebieskawe twarzy żółta, gdy teraz na zdziwienie moich kolegów zaczynam zakwitać. Krótko powiedziawszy, czuję się przy biciu pulsu 80—90 stopni lepiej i byłbym zadowolony, gdybym się miał tak zawsze.

Powtarzam jeszcze raz moje podziękowanie

Z uszanowaniem **Franciszek Nager.**

Ten nowy środek, zalecony suchotnikom, na osłabienia piersiowe, tuberkuły, zatwardzenie wątroby, usuwa w nadzwyczaj szybki sposób wszystkie okazujące się objawy powyższych słabości.

Pod wpływem tego lekarstwa uspokaja się kaszel, poty nocne ustępują a słaby przychodzi w krótkim czasie do zdrowia i tuszy.

U słabowitych dzieci działa na wzmocnienie kości.

Cena flaszki 1 zł. 10 ct.

Purgleitner's Kalksyrup.
sporządzony z podfosforanu wapna według Grimault w Paryżu.

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy
dla **cierpiących** na **piersi.**

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 ct. za flaszkę.

Steyrischer KRAUTER-SAFT für Brustleidende. Preis pr. Flasche 80 kr. Wenigst als 2 Flaschen werden nicht versandt. Wie verschiedene gegen alle Palpitationen u. Brustleiden, insbesondere Lungenschwindsucht, der Steyrische Kräuter-Saft.

J. Engelhofera
Esencja muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena 1 zł.

STOMATICON,
Woda do ust
Dr. Brunna,
dentysty kilku ces. król. zakładów w Gracu.
uznana
w skutek nader licznych doświadczeń
za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego próchnienia zębów.
Cena flakoniku 88 ct. 2366 3—12

STOMATIKON Dr Brunn

Likier żołądkowy
Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i w podróży.. Cena flakoniku 52 ct.

Dr. Krombholz's MAGEN-LIQUEUR (Krombholziana)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we **Lwowie** u K. **Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy **Zyg. Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha, Beisera,** w aptece pod węgierską koroną **J. Piepesa** i w handlu galant. **Kamila Strzyżowskiego**

W **Białej** u P. Knausa; w **Bochni** u B. Fadenchechta, w **Ozerniowcach** u I. Zachariasiewicza i Rojańskiego, w **Jarosławiu** u I. Bajana, w **Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, w **Krakowie** u K. Hermana, W. Feng i J. Jahna, w **Rzeszowie** u J. Schait w **Stryju Gärtner** apt. w **Stanisławowie** u A. Tomanka i Sp., w **Tarnopolu** u M. Schlifki, w **Tarnowie** u J. Jahna, w **Wieliczce** u Charskiego, w **Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Sp. w **Drohobyczu** w apt. L. Dobrzynieckiego.

1875
„Zniżone ceny:"
Angielski Portland-Cement, Grodzicki Portland-Cement, Belgijskie smarowidło
do osi żelaznych,
poleca zawsze w świeżym gatunku,
Główny skład dla Galicji
AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie.
1986 33—?

Matthewsa amerykańskie **aparaty**
do wyrabiania wody sodowej
(Selbstentwickler)
dla fabryk, aptekarzy, restauratorów itp.
!!! Z najlepszym skutkiem bywają wszechstronnie używane !!!
!!! Bez siły do pędzenia i nieeksplodujące !!!

We wszelkich wielkościach mogące napełnić od 150 do 20.000 syfonów wody sodowej dziennie, są w zapasie.

Amerykańskie urządzenie (Trinkhallen) do podawania wody sodowej, eleganckie z marmuru dla kawiarń, publicznych ogrodów, itp.

Syfony i maszyny do napełniania flaszek, w ogóle wszystkie części składowe. **Ilustrowane cenniki bezpłatnie.**

Każde żądane objaśnienie udziela fabryka wody sodowej **J. BRUCKER we Wiedniu,** Kolowratring N. 4, gdzie także **znajdują się na składzie aparaty** i będące w ruchu.

Jeneralnym reprezentantem dla stałego lądu: 2386 5—10

JULIUS OVERHOFF we Wiedniu.

Każdy może łatwo kierować. — Najlepsze i najpojemniejsze w świecie

Clayton & Shuttleworth
we Lwowie i Czerniowcach,

polecają
oryginalne z roku 1875
JOHNSTONA **kosiarki** z kutego żelaza, również WOODA **kosiarki** wiedeńskiego wyrobu.

SAMUELSONA **Omnium Royal żniwiarki** z przyrządem do podnoszenia stołu. (Aufkippvorrichtung).
WOODA **żniwiarki** z przyrządem do podnoszenia stołu.
JOHNSTONA stawne **żniwiarki**, najnowszej konstrukcji.
HORNSBYE'GO „Springbalance".

Grabie z kutego żelaza ze stalowemi zębami z koziołkiem lub bez tegoż.
Amerykańskie grabie z koziołkiem.
HOWARDA **przetrząsacze siana.**
Aparaty do ostrzenia noży od żniwiarek, według najlepszej konstrukcji, również
wszelkie inne machiny rolnicze.
Udzielamy zupełną gwarancję na wszelkie machiny.

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ulica Czarneckiego Nr. 4. 2359 12—?
Czerniowce, ulica Lwowska Nr. 1213.
Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Eksportowe piwo flaszkowe
z browaru Rauhensteinskiego
Jak. & Sig. Grossmann,
w Baden pod Wiedniem.

Najlepsze wiedeńskie piwo marcowe napełnione wprost z wielkiej beczki w piwnicy (a nie jak po największej części piwo flaszkowe napełnione z małych beczek), z tego powodu mające właściwą świeżość i smak piwa beczkowego, odstawia się **po 14 ct. za flaszkę** (z opakowaniem) franco do stacji kolei Baden pod Wiedniem. Zamówienia przyjmują się tylko za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem. Zastaw za flaszkę 10 c.. Zamówienia uprasza się adresować wprost do dyrekcji browaru.

Cena piwa wystałego na wiadra 7 zł. 50 c. 2470 2—3
„ „ **ściągniętego** „ 4 „ 50 c.
Franko stacja Baden. Wkładka za beczkę wiadrową 3 zł.

Za poręczeniem utrzymania włosów.

Największym cudem nowoczesnym
jest teraz między wszystkiemi
środkami dla porostu włosów
tak sławna przez najsłynniejszych lekarzy badana, z najświetniejszych i dziwnie działających wyników znana, przez Jego Cesarsko Królewską Apostolską Mość Cesarza Franciszka Józefa Pierwszego Austrjackiego, Króla węgierskiego i czeskiego itd. wyłącznym przywilejem na cały obszar c. k. austrjackich państw i wszystkich król. węg. krajów koronnych patentem odznaczona

Dla łysych wzmocnienie porostu włosów

POMADA
z tłuszczu roślinnego.

O prawdzie przytoczonego zdania każdy się przekona. Przy dokładnem i regularnem zastosowaniu tego tak doskonałego środka do porostu włosów zwanego pomadą z tłuszczu roślinnego zarosną nawet najbardziej łyse miejsca głowy bujnym włosem, siwe i rude włosy nabiorą ciemnej barwy; pomada ta wzmacnia miejsce zarastające włosami w cudowny sposób, usuwa każdego rodzaju tworzenie się łupieżu w rzeciągu kilku dni zupełnie, zapobiega całkiem i na zawsze w bardzo krótkim czasie wypadaniu włosów, nadaje włosom piękny, naturalny połysk i zachowuje je aż do późnej starości przed osiwieniem.

Spotrzebowanie i używanie

tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego odbywa się po prostu przy czesaniu włosów, przyczem szczególnie łysc i obłysiałe miejsca głowy dobrze nacierać należy; gdzie włosy są gęste, wystarcza tylko lekkie wcieranie pomady, gdyż przezto miękczeje skóra na głowie, udziela się z łatwościom porom a wzmacniając tym sposobem włosy, sprawia zarazem szybki tychże porost. W ogóle trzeba włosy dobrze tłustą ręką natrzeć, gdyż przezto nabiorą bardzo pięknego połysku. W porównaniu do innych pomad jest także pomada z tłuszczu roślinnego najtańszą, bo jest nader obfitą. Przez używanie tej tak doskonałej pomady z tłuszczu roślinnego, posiadającej tak znakomite, przymioty, zapobiega się wypadaniu włosów a rośnięcie włosów nadzwyczaj prędko się odbywa.

Z powodu nader miłego zapachu i okazałego zewnętrzego kształtu pomada ta stanowi prócz tego ozdobę najpyszniejszej gotowalni.

Cena słoika wraz z opisem użycia w 7 językach tylko **1 zł. w. a.** pocztą **1 zł. 10 c.**
Odprzedający otrzymują znaczną zniżkę.

Prawdziwa i niesfałszowana do nabycia jedynie i wyłącznie u p. ZYGM. RUCKERA, apteka pod srebr. orłem we Lwowie.

dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia, które z prowincji za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową jaknajspieszniej wykonane będą. 1895 10—12

Wypadanie włosów i tworzenie się łysieżu ustaje.

Nader ważne dla mężczyzn i kobiet.

Według ustawy z d. 23. lipca 1871 (dziennik ustaw państwowych N. 16 z d. 2. marca 1872) odnoszącej się do powszechnego zaprowadzenia metrycznych miar i wag każdemu polecono, ażeby te nowe miary i wagi jak najrychlej w życie wprowadzić a stare wiedeńskie i cłowe wagi i wszystkie inne austrjackie miary zkasować.

Nowe miary i wagi mogą począwszy od 1. stycznia 1873 wyłącznie być używane i miałyby swą moc obowiązującą.

Przeciwnie stare miary i wagi mogą być jedynie krótki czas używane a potem według artykułu VI. powyższej ustawy podpadają karze pieniężnej od 5 zł. do 100 zł. lub areszta do 20 dni.

Pomimo to będą stare miary i wagi konfiskowane a przeciw posiadaczom tychże wytoczone zostanie postępowanie karne.

Będzie to dla każdego pożądanem we własnym interesie zaopatrzyć się najrychlej, według przepisów w nowe miary i wagi.

Wielki skład nowych ocechowanych
Miar i wag
utrzymuje
L. Buganyi & Comp.
fabrykanci metrycznych miar i wag i liwerancci przedmiotów dla kolei żelaznych, we **Wiedniu.** *Singerstrasse* **N. 10.**

Pozwalamy sobie zwracać uwagę P. T. kupców w ich własnym interesie na to, ażeby potrzebę swą w miarach i wagach pokryli w lecie, jak się to powszechnie dzieje, gdyż w zimie ceny tych przedmiotów znacznie się podniosą.

Cenniki bezpłatnie. 1592 20—25

W całkiem naturalny sposób

można w przeciągu 16-tu dni uzyskać na zupełnie łysych miejscach **wspaniałą kędzierzawą brodę.** Łysi uzyskają w 20tu dniach nowy porost włosów; jestto trudne do uwierzenia, a jednak prawdziwe, gdyż dzieje się to wedle praw przyrody, a skutek jest za pisemnem poręczeniem pewnym, 1 paczka tej japońskiej rośliny porostu włosów kosztuje 75 ct., złr. 1.30, 1.50 do złr. 2.50.

POT NÓG. Pewny środek, który pocenie się nóg nie przeszkadza, ale jego niemiłe i szkodliwe skutki zupełnie usuwa. W puszkach wystarczających na pół roku, 65 cent.

WAŻNE DLA DAM, którym wyrastają włosy na twarzy. Po wtarciu jednorazowem nieszkodliwym środkiem **Heloise** giną natychmiast wszelkie włoski na twarzy lub rękach 1 porcelanowy słoik wraz z opisem użycia kosztuje tylko 1 złr.

NARESZCIE UDAŁO SIĘ WYNALEŚĆ ŚRODEK, którym można uśmierzyć chwilowo najsilniejszy ból głowy. Ten dobroczynny środek powinien się znajdować w każdym domu, a kosztuje dla ułatwienia nabycia każdemu tylko 90 ct.

SUBSTANCJA DO BARWIENIA WŁOSÓW, napaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancja ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwa. 1 paczka 1 złr. 50 ct.

WYNALAZEK nadzwyczajnej doniosłości zrobiono. Dr. Wakerson w Londynie wynalazł **pomadę,** która zadobiega natychmiast wypadaniu włosów; wzmacnia porost włosów w niezwykły sposób i wytwarza na zupełnie łysych miejscach nowy, bujny włos a u 17letnich młodych ludzi wspaniałą brodę. Uprasza się usilnie Publiczność, aby nie zamieniała ten wynalazek ze zwykłemi szarlatanerjami. Dr. Wackersona pomada w oryginalnych paczkach metalowych po 2 złr. prawdziwa do nabycia w głównym składzie.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie, 1 paczka 60 centów.

SKŁAD w całym świecie znanej mikstury do barwienia włosów **Owsaline.** Wychwalanie tej mikstury jest zbyteczne. Cena 3 zł. 50 i 5. 10.

PODPISANI posiadają zupełnie pewny środek, aby usunąć **odgniotki** w przeciągu 8 minut pewnie i bez bolu. Z opisem użycia kosztuje tenże 90 c.

ANGOLINE, jedyny środek celem natychmiastowego uzyskania delikatnych, białych rąk, za poręczeniem. 1 flaszeczka 65 centów.

KIT, wyrobiony z glazury porcelanowej, spaja szkło, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Słoik 30 centów.

WIELKIE WRAŻENIE wywiera wynalazek chemicznego proszku, przezco **nafta w żaden sposób wybuchnąć** nie może. Proszek zapobiega wybuchnięciu nafty w lampach i pęknięciu cylindrów, dwa przedmioty, z których każdy z osobna czyni go nieocenionym. Paczka zawiera proszek na dwie lampy na sześć miesięcy i sprzedaje się tanio po 50 c.

PRAWDZIWY PROSZEK ZŁOTY. Potarte tym proszkiem bardzo stare i odleżałe przedmioty metalowe, złote, srebrne itd., stają się jak nowe i uzyskują połysk lustrzany. Także można nim usunąć rdzę z przedmiotów stalowych i żelaznych, 1 pudeł. kosztuje tylko 38 c.

OLEJEK ORZECIOWY wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 45 i 90 centów.

LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowo obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibka, miękka i dwa razy tak długo trwa. Flakon 65 c.

WIECZNE NOTATKI z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przyłączonym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 c. Przyrząd ołowiany do tego 20 c.

POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nadmiernemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają tej politury tak przy nowych, jak też starych meblach. Nawet dziecko może za użyciem jednej puszki tej politury całe umeblowanie pokoju w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywil. amerykańskiej politury do mebli 92 c.

BALSAM KĘDZIERZAWIĄCY, za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędziarzawiącego 90 c.

LISZAJE, tudzież **choroby skórne** wszelkiego rodzaju, **bolące nogi** itd., będą z pewnością wyleczone bez szkody dla zdrowia. Za gruntowne wyleczenie ręczy olejek z arniki. 1 flakon 1 zł.

MYSZY POLNE, szczury, myszy, krety, skrzeczki, wyławianie tychże za pomocą wykurzenia przez tak zwane patrony wykurzające aptekarza Grouera jest wedle poświadczeń urzędowych i stowarzyszeń rolniczych najprostszym, najtańszym, najbezpieczniejszym i najpewniejszym sposobem, 1 sztuka do użycia na 20 razy 90 c.

WATA DO USZÓW, najlepszy uznany środek przeciw głuchocie, nadwyrężonemu słuchowi, cieczeniu z uszów i szumowi w uszach; rozsyła się ciągle słoik za 2 zł.

NAJNOWSZE bardzo piękne RZECZY GUMOWE tuz. zazł. 1, 2, 3 rozsyłam listow. i opłatnie.

VENUS, poręczony środek celem wygubienia na zawsze w przeciągu 14 dni piegów, plam wątrobianych, blizn po ospie, czerwoności nosa, zmarszczek, łysin itd., za poręczeniem. Cena paczka 90 c.

ŁUSZCZENIE jest dla WŁOSÓW ZABÓJCZE, dla tego polecamy petersburski wyskok przeciw łuszczeniu. Za trzy lub czterokrotnem wcieraniem znika szkodliwe łuszczenie na zawsze. 1 słoik szklanny kosztuje tylko 85 c.

BALSAM BILFINGERA wyleczą najbardziej zastarzały gościec i reumatyzm, prosimy jednak nie zamieniać tego środka z innemi krzykliwie zachwalanemi; skutek przy tym niezrównanym środku musi się ukazać, na to jest poręczenie, uprasza się zatem uprzejmie chorych na gościec i reumatyzm, aby nie kiwali niewierząco głową, mówiąc: Próbowałem już tak dużo a nic mi nie pomogło. Raczcie tylko to po raz ostatni spróbować a przekonacie się, iż w tym balsamie jest siła wyleczenia i skutek, gdyż to ostatnie jest najlepsze. Ileż to osób, którzy dawniej chorowali, przechadzają się teraz zdrowi i uwielbiają, nawet ubóstwiają wynalazcę Balsamu Bilfingera. 1 pudełko tego balsamu kosztuje zł. 1.50

ŻYWICA DO ZĘBÓW celem wypełniania sobie samemu dziurawych zębów. 1 flakon 50 cent. Poręcza się trwałość na 6 lat.

SŁAWNY NORDPOL ETER PRZECIW ODMROŻENIOM wyleczą w przeciągu 3 dni każde odmrożenie a skutek jest tak pewnym, iż pieniądze oddane zostaną, jeżeli niema polepszenia w przeciągu 3 dni. 1 flakon kosztuje 65 c.

PERFUMY POKOJOWE. Kilka kropel polanych na piec perfumują cały pokój na cały dzień, tak, że człowiek myśli się przeniesionym do ogrodu różanego. 1 oryg. puszka koszt. 45 c.

NA NIEPRZEMAKALNOŚĆ obuwia najlepsza jest norwegska **pasta na skóry**; but nadzwyczaj długo można nosić a na wilgoć można zawsze w takich butach wyjść. 1 pusz. 90 c.

W CAŁYM ŚWIECIE SŁYNNE BERLIŃSKIE KROPLE NA BÓL ZĘBÓW uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów, polecić je zatem można każdemu gospodarstwu jak najlepiej. 1 flakon wraz z opisem użycia 80 centów.

PIGUŁGI REDLINGERA CZYSZCZĄCE KREW, 1 pudełko 25 centów.

Powyżej wymienione można z własnego przekonania najlepiej polecić. D. R.

Każdy może je sumiennie kupić, gdyż są to pewnie działające a mimo to nieszkodliwe środki. 2226 2—5

Au Bon Marché, w **WIEDNIU,** Stadt, Adlergasse 12, 1. Stock.
Panie obsłużone będą przez kobiety i mogą także z temiż korespondować.

Młocarnie
sztyftowe, kieratowe i ręczne
wyrabiają specjalnie 2007 10—?
UMRATH & C^OMP." PRAGA
landwirthsch. Maschinenfabrik und Eisengieserei.

Odprzedający otrzymają prowizję.

Każdy, kto się listownie uda do UMRATH & COMP. w PRADZE, otrzyma **bezpłatnie franco, katalog wyrobów fabrycznych** w którym odbite i opisane są wszystkie maszyny, jakoteż **świadectwa** wydrukowane.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.